RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron

Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, SOBOTA 21 SIERPNIA 1948 ROKU — Nr. 229 (1438)

W obawie o konsekwencje walk w płd. Azji

Londyn zatrwożony ruchami wolnościowymi

LONDYN, 20.8 (BS). Brytyjskie koła rządowe i finansowe są zaalarmowane fatalnymi konsekwencjami, jakie mogą spowodować, w sytuacji finansowej kraju i tak już ciężkiej zamieszki, jakie mają obecnie miejsce w Burmie, na Malajach i w Indiach.

Nie ukrywa się w Londynie, że jeżeli obecne zamieszki w Burmie i Malajach, krajach należących do strefy szterlingowej, potrwają jeszcze pewien czas, **spowoduje to ciężkie straty w eksporcie dolarowym tych krajów, w szczególności w eksporcie kauczuku i cyny.** Te niepowetowane straty dolarowe odbiją się oczywiście na sytuacji W. Brytanii, zmniejszając jej rezerwy dolarowe i uzależniając ją jeszcze bardziej od kapitału amerykańskiego.

Z drugiej strony sytuacja w Hyderabadzie i Kaszmirze jest również źródłem zaniepokojenia brytyjskich kół finansowych. Obawiają się one, że **działania wojenne w Indiach mogą sparaliżować wykonanie zawartych niedawno, korzystnych dla W. Brytanii, umów handlowych między W. Brytanią, Indiami i Pakistanem.**

Korespondent polityczny „Financial Times" wyraża obawy, że **straty z powodu wzrastających niepokojów na wschodzie mogą na dłuższy czas zniweczyć wszelkie korzyści, osiągnięte dotychczas z wysiłku eksportowego W. Brytanii.**

Do tych smutnych horoskopów należy dodać obawy **złego urodzaju w Anglii z powodu przewlekłej złej pogody i katastrofalnej powodzi.** Może to z kolei spowodować konieczność zwiększenia importu zboża do W. Brytanii.

Cukier polski dostaje Turcja... z Anglii

ANKARA, 20. 8. (BS). W dzienniku „En Son Dakika" z 27 lipca ukazał się artykuł p.t. „Dziwna oferta". Dziennik turecki pisze: **„Podzielę się z wami dziwną wiadomością. Po sprawdzeniu opakowania zakupionego w Anglii cukru, skonstatowano, że był on pochodzenia polskiego.** Firma angielska wysłała cukier nie zmieniając nawet opakowania polskiego. Przy takiej tranzakcji, dokonanej przez pośrednika, można słusznie zapytać, **czy cukier ten otrzymała Turcja po tańszej cenie. Nie możemy tego wiedzieć, gdyż nie znamy sprawy.** Podpisaliśmy układ handlowy z Polską i cukier znajduje się na pierwszym miejscu wśród artykułów, przeznaczonych do importu. **Gdybyśmy podpisali ten układ wcześniej, otrzymalibyśmy cukier nie drogą przez Anglię, lecz bezpośrednio z Polski".**

Nowe antybrytyjskie zarządzenia w Płd. Afryce

LONDYN, 20. 8. (PAP). Obawy Brytyjczyków, że porażka wyborcza gen. Smutsa i dojście do władzy dr Malana będzie oznaczało stopniową utratę Unii Południowo-Afrykańskiej dla Imperium Brytyjskiego — okazują się w znacznej mierze słuszne. **Ostatnie posunięcia rządu południowo - afrykańskiego świadczą wyraźnie o zdecydowanie antybrytyjskim jego nastawieniu.**

Onegdaj minister spraw wewnętrznych Unii, dr Donges podpisał **zarządzenie o wstrzymaniu imigracji Brytyjczyków do Unii Południowo - Afrykańskiej.** Warto przypomnieć, że w ciągu ostatnich 2 lat rządów Smutsa do Unii przybyło ponad 70 tys. Brytyjczyków.

Nie mniej ciężkim dla Wielkiej Brytanii ciosem jest **pozbawienie probrytyjskiej mniejszości hinduskiej prawa głosu w wyborach do parlamentu i Rady Krajowej, jak również prawa zgłaszania kandydatów do tych ciał ustawodawczych.**

Ponadto rząd Unii Południowo-Afrykańskiej postanowił m. in. **wstrzymać wymianę instruktorów wojskowych między Unią a Wielką Brytanią, osłabiając tym samym współpracę militarną obu krajów.**

Wszystkie te posunięcia w wysokim stopniu zaalarmowały brytyjskie koła polityczne, które obawiają się, że **polityka dr Malana doprowadzi do całkowitego odłączenia się Unii Południowo - Afrykańskiej od Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.**

„Manchester Guardian" stwierdza, że ostatnie zarządzenia dr Malana **zmierzają do takiego osłabienia wpływów brytyjskich w Unii Południowo - Afrykańskiej, któreby z góry wykluczyło możliwość nawrotu do probrytyjskiej polityki z czasów gen. Smutsa.**

Igrzyska Sportowe Z.Z. w Warszawie

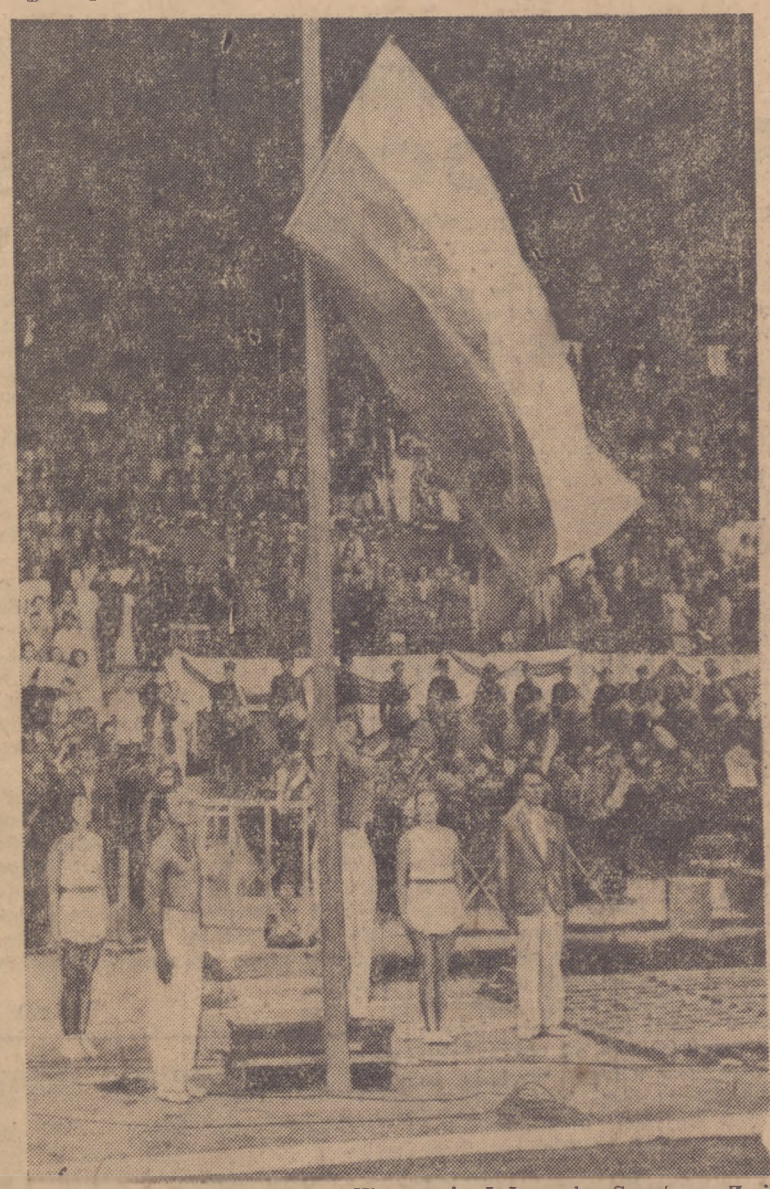

W czwartek rozpoczęły się w Warszawie I Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych. Po uroczystym otwarciu wciągnięto na maszt flagę narodową. (Patrz sprawozdanie na str. 8-mej).

(Fot. API)

»Tito ma ręce zbroczone krwią«

Gen. Jowanowicz zastrzelony na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej

PRAGA, 20. 8. (PAP). „Rude Pravo" podało wiadomość o zastrzeleniu na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej generała Arso Jowanowicza, legendarnego bohatera jugosłowiańskiego ruchu wyzwoleńczego. Generał Jowanowicz, b. szef sztabu armii juposłowiańskiej, usiłował schronić się na teren Rumunii. Towarzyszący mu generał Petricjewicz, został aresztowany, a pułkownik Dapczewicz, który znajdował się również razem z generałem Jowanowiczem zdołał zbiec do Rumunii.

BUKARESZT, 20. 8. (PAP). Prasa rumuńska donosząc o zastrzeleniu na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej generała Jowanowicza obarcza reżim Tito odpowiedzialnością za tragiczną śmierć tego jugosłowiańskiego bohatera narodowego. Dziennik „Universul" podkreśla, że w Jugosławii rośnie z dnia na dzień opór przeciwko polityce Tito.

BUDAPESZT, 20. 8. (PAP). Centralny organ węgierskiej partii pracujących „Szabad Nep" stwierdza w związku z zabójstwem generała Jowanowicza że reżim Tito jest winien mordów, aresztowań lub zmuszania do ucieczki tych, którzy wykazują prawdziwą przyjaźń dla Związku Radzieckiego. Generał Jowanowicz — pisze „Szabad Nep" był rzeczywistym organizatorem i duszą jugosłowiańskiego ruchu wyzwoleńczego.

PARYŻ, 20 8 (PAP). Pod tytułem: **„Mord polityczny — oto broń ideologiczna Tito"** publicysta Pierre Courtade ogłasza artykuł, w którym komentuje zabójstwo generała Jowanowicza. Oto ostatni argument reżimu Tito — pisze autor. Czy mord polityczny ma być ową formą bratniej dyskusji na zasadzie równości, o której wspominano na odbytym ostatnio Kongresie? Taki jest fatalizm zdrady. **Tito ma od wczoraj ręce zbroczone krwią — krwią jednego ze swych towarzyszy walki.**

Rada Bezpieczeństwa jeszcze raz ostrzega

Nowy plan hr. Bernadotte w sprawie podziału Palestyny?

LAKE SUCCESS, 20.8 (API). Rada Bezpieczeństwa zebrała się w czwartek wieczorem na nadzwyczajną sesję w celu omówienia telegramu od rozjemcy ONZ dla Palestyny, Bernadotte'a, który uważa, że sytuacja w Jerozolimie wymaga zastosowania natychmiastowej akcji.

Telegram, wysłany przez Bernadotte'a do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, stwierdza: **„Pomimo moich stałych wysiłków i starań obserwatorów, w Jerozolimie nie tylko nie ustały walki, lecz sytuacja pogarsza się z dnia na dzień.** Doniesiono mi, że naprężenie wzrosło do ostateczności. W obecnych warunkach trudno jest przypisać odpowiedzialność i stwierdzić, która ze stron jest bardziej winna. **Obydwie strony zignorowały autorytet Narodów Zjednoczonych."**

W odpowiedzi na apel Bernadotte'a, Rada Bezpieczeństwa **ponownie ostrzegła Żydów i Arabów przed naruszaniem rozejmu.** Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone i Kanada przedstawiły rezolucję, która stwierdza, że: 1) każda strona odpowiedzialna jest za akcję sił regularnych lub nieregularnych, operujących pod jej władzą, na jej terytorium, lub jej kontrolą; 2) każda strona powinna użyć wszystkich środków, jakimi dysponuje w celu niedopuszczenia do pogwałcenia rozejmu przez jednostki lub grupy; 3) obie strony powinny surowo karać winnych naruszenia rozejmu; 4) żadna ze stron nie ma prawa naruszać rozejmu, na podstawie odwetu czy zemsty wobec drugiej strony i 5) wszelkie korzyści polityczne i militarne wynikające z pogwałcenia rozejmu są bezprawne.

LAKE SUCCESS, 20. 8. (BS). W kołach ONZ uporczywie kursują pogłoski, że hr. Bernadotte nosi się z zamiarem wystąpienia z nowym planem przesunięcia granic Izraela i całkowitej eliminacji enklawy arabskiej przewidzianej w pierwotnej decyzji podziału. Bernadotte ma popierać taką drastyczną rewizję dla uzyskania ostatecznego załatwienia sprawy palestyńskiej.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Wokół konferencji w Moskwie

LONDYN, 20.8 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Moskwy, że w czwartek w południe, specjalny wysłannik ministra Bevina — Frank Roberts, ambasador francuski Chataigneau odwiedzili ambasadora USA Bedell Smitha w ambasadzie amerykańskiej i odbyli z nim kolejną konferencję.

LONDYN, 20.8 (SAP). — Koła londyńskie przypuszczają, że trzej wysłannicy mocarstw zachodnich dążyć będą w piątek do uzyskania rozmowy z generalissimusem Stalinem. W rozmowie tej, zdaniem tychże kół, brałby także udział min. Mołotow. Byłaby ona punktem kulminacyjnym dotychczasowych rokowań.

PARYŻ, 20.8 (PAP). — Komentując obecny stan rozmów moskiewskich, korespondent „Humanite" w Moskwie pisze m. in.: „Przedstawiciele mocarstw zachodnich znajdują się wobec dylematu nieprzyjemnego dla ich władców a w szczególności dla Trumana: powrót do metody czterostronnej celem uregulowania problemu niemieckiego albo zdemaskowanie się w charakterze zdecydowanych wrogów międzynarodowego porozumienia i pokoju.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich usiłują jednak odwlec sprawę i prasa ich opowiada o odwołaniu się do arbitrażu Stalina, potem występuje z wojowniczym arsenałem generałów amerykańskich i następnie powraca znów nagle do pokojowych zapewnień.

Mimo wszystko, rozmowy posuwają się naprzód. Francja po utracie niezależności gra w dalszym ciągu w obozie atlantyckim trzeciorzędną rolę i marnuje korzyści, jakie daje jej pozycja radziecka".

Zespolenia Berlina ze strefą ZSRR domaga się deklaracja SED

BERLIN 20.8 (PAP). Sekretariat centralny Socjalistycznej Partii Jedności (SED), rozważając sytuację w Berlinie i nawiązując do uchwały Rady Mnistrów ZSRR w sprawie dostaw żywności dla Niemiec, ogłosił deklarację, w której piętnuje imperialistyczną politykę Stanów Zjednoczonych i wskazuje na chaos gospodarczy, w jakim wskutek tworzenia państwa zachodnio - niemieckiego i w następstwie „wojny walutowej" znalazły się Niemcy, a w szczególności Berlin.

Podkreślając doniosłe znaczenie decyzji ZSRR przyjścia z pomocą całej ludności Berlina przez zaopatrzenie jej w środki żywnościowe, sekretariat centralny SED stwierdza z naciskiem, że właśnie Związek Radziecki jest tym krajem, który poniósł największe ofiary w wojnie z hitleryzmem.

Analizując warunki uzdrowienia stosunków w Berlinie, centralny komitet socjalistycznej partii jedności wyraża pogląd, że konieczne jest natychmiastowe usunięcie t. zw. marki zachodniej, przywrócenie politycznej, administracyjnej i gospodarczej jedności wszystkich sektorów oraz zespolenie Berlina z jego naturalnym zapleczem — radziecką strefą okupacyjną.

Postulaty te są jednak — jak mówi deklaracja — tylko cząstką żądań ogólno - narodowych, zmierzających do zniesienia odrębnej reformy walutowej, przywrócenia gospodarczej i politycznej jedności Niemiec oraz utworzenia ogólno - niemieckiego rządu demokratycznego.

„Dar Pomorza" w Norwegii

SZTOKHOLM 20 8. (PAP). Polski statek szkolny „Dar Pomorza" przebywa od 12 sierpnia w Bergen, największym ośrodku morskim Norwegii. Poseł R. P. w Oslo Józef Giebułtowicz, który przybył do Bergen z tej okazji, wydał na pokładzie statku przyjęcie dla przedstawicieli miejscowych władz, sfer gospodarczych, prasy i świata kulturalnego.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Plan po planie

„Katastrofalna sytuacja gospodarcza, olbrzymi deficyt finansowy — jeden krok od przepaści" — oto obraz Francji przedstawiony w ponurych słowach Zgromadzeniu Narodowemu przez nowego ministra finansów Reynauda. Niby nic nowego. Francuzi są już przyzwyczajeni do takiego przedstawiania sytuacji ich kraju. Jednak to właśnie oświadczenie Reynaud, apelującego o zatwierdzenie swego planu, nabiera specjalnego posmaku, gdy się zważy, że bezpośrednio doprowadził Francję do tak fatalnego stanu poprzednik Reynauda — Mayer, który równie dramatycznie apelował o zatwierdzenie swego równie „cudotwórczego" planu. Czy wypada więc, by Paul Reynaud wydawał tak brzydkie świadectwo swemu koledze i jego przyjaciołom, którzy zresztą siedzą nadal na swych fotelach? Ale dziś te same komplementy, którymi pół roku temu obsypywano plan Mayera, prawi się „planowi Reynauda".

Naród francuski nie ma ostatnio szczęścia do rządów. Zmieniane szybko jak w kalejdoskopie, eksperymentują zawsze kosztem mas pracujących, w niczym nie polepszając ich doli, i ustępują miejsca innym, które brną jeszcze dalej. Najnowszy rząd André Marie nie będzie chyba szczęśliwszy od poprzednich już chociażby z tego względu, że znalazło się w nim kilku polityków, jak Reynaud, Blum, Delbes i inni, obarczonych ciężkim grzechem wtrącania Francji w katastrofę, której wynikiem był czerwiec 40 roku. Już 10 lat temu tenże sam Reynaud (który zresztą „miał zaszczyt" przyjąć do swego gabinetu de Gaulle'a, wprowadzając go na widownię polityczną w 1940 r.) jako minister finansów był autorem kilku „nadzwyczajnych dekretów" wprowadzonych za plecami ówczesnej Izby Deputowanych. Wtedy też chodziło o „zmniejszenie rozchodów" przez podwyżkę ceny [illegible] podatków, przedłużenie tygodnia [illegible] czego itp., co w efekcie skończyło się zwiększeniem armii bezrobotnych i osłabiło Francję w obliczu nadchodzącej agresji niemieckiej.

Paul Reynaud próbuje więc stosować te same metody a nawet posuwa się dalej w swych planach, zapominając o skutkach swych eksperymentów. I dziś tak jak przed wojną działa na rękę wielkiego kapitału rodzimego i, co najważniejsze, obcego, gdyż plan jego jest tylko dopełnieniem „planu Marshalla". Reynaud motywował przecież swój plan współzależnością z planem Marshalla, niby nie widząc, że otwiera szeroko granice Francji dla ekspansji kapitału amerykańskiego.

I oto Zgromadzenie Narodowe — „dzięki" socjalistom — zatwierdziło ostatecznie plan Reynauda w pierwotnym tekście, gdyż poprawki Zgromadzenia uchyliła Rada Republiki. Faktem jest, że „plan" ten przekreśla konstytucję i odbiera Zgromadzeniu jego najistotniejsze prawa. Przecież konstytucja francuska mówi, że ustawy uchwalać może tylko Zgromadzenie Narodowe i że nikomu nie może ono przekazać tego prawa. Ale trudno się dziwić rządowi, że odważył się na taki krok. Przecież jedenastu jego członków głosowało przeciw dzisiejszej konstytucji francuskiej.

Nietrudno przewidzieć, że plan Reynauda odbije się jak poprzednie na masach pracujących. Do tego zmierza przecież „reorganizacja" przedsiębiorstw znacjonalizowanych, „wzmocnienie kontroli" i „reformy" ubezpieczeń społecznych i inne punkty planu. Dzięki tym niejasno sformułowanym punktom, wyposażony w dyktatorską władzę Reynaud będzie mógł robić co zechce. Zagrożone więc są ciężko wywalczone po wojnie takie zdobycze mas pracujących, jak minimum kosztów utrzymania, warunki pracy, system ubezpieczeń, statut urzędników państwowych itp.

Szeroka fala demonstracji i strajków świadczy dobitnie o tym, że naród francuski właśnie tak a nie inaczej pojmuje nowy „plan" Reynaud. Masy pracujące dobrze sobie zdają sprawę, że droga do uzdrowienia gospodarki francuskiej nie wiedzie przez plany Mayera czy Reynauda, a jej właściwy kierunek nakreślił w czasie debaty poseł komunistyczny Billoux, który stwierdził:

„Chcąc podnieść Francję powinniśmy współpracować z wszystkimi krajami świata, w szczególności zaś z krajami Europy Wschodniej. Dokąd to mamy eksportować nasze towary? Czy do Indii i Australii? Przecież ani Ameryka ani Anglia nas tam nie dopuszczą. Możemy znaleźć bliżej, poza strefą dolarową i szterlingową, rynki zbytu dla naszych produktów. W interesie Francji leży współpraca handlowa z takimi krajami, jak Polska, Czechosłowacja, Bułgaria czy Rumunia, które nie wyrzekając się swej niepodległości, bez planu Marshalla, znajdują się w pełni rozwoju. Niektórym trzeba było 20 lat czasu, ażeby stwierdzić, że ZSRR stał się wielkim krajem przemysłowym. Ileż to lat trzeba będzie wam, którzy pchacie Francję ku przepaści, ażeby uznać odbudowę i rozwój demokracji ludowych?"

Tak jak mówi Billoux, tak myśli naród francuski. Ale jak długo francuskie masy pracujące są odepchnięte od udziału w rządach, tak długo głos taki jest tylko wezwaniem do walki i wytrwania a nie zapowiedzią bezpośredniej realizacji demokratycznego programu ocalenia Francji.

(zsz)

Nie wolno naruszać wywalczonych praw

Delegaci Zachodu nie chcieli współpracować

z delegatami krajów naddunajskich

BELGRAD, 20-8 (PAP). W środę odbyło się plenarne posiedzenie konferencji dunajskiej, na którym przewodniczył szef delegacji radzieckiej — Wyszyński. Przed rozpatrzeniem opracowanego przez Komitet Redakcyjny projektu konwencji, wiceminister Wyszyński złożył następujące oświadczenie:

„Piąty artykuł projektu konwencji przedłużonego przez ZSRR mówi o tym, że Komisja Dunajska składa się z przedstawicieli krajów naddunajskich po jednym z każdego. Jakkolwiek postanowienie Rady Ministrów spraw zagranicznych przewiduje przyznanie Związkowi Radzieckiemu 2 głosów, to jest opierając się na zasadzie równouprawnienia państw naddunajskich, ZSRR uważa za słuszne posiadanie jednego przedstawiciela w Komisji Dunajskiej, przy czym delegat ten będzie reprezentował zarówno Związek Radziecki jako całość, jak i wchodzące w jego skład republiki w tym Ukrainę".

Następnie plenum przystąpiło do rozpatrzenia projektu konwencji. Delegaci Wielkiej Brytanii Francji i USA wystąpili z szeregiem ataków pod adresem uczestników obecnej konferencji. Delegat austriacki — hr. Rosenberg wystąpił z zarzutami z powodu nieudzielenia Austrii prawa decydującego głosu, jakkolwiek przez cały czas dyskusji na konferencji ani razu nie zabierał głosu, mając zapewnioną nieograniczoną możność udziału w dyskusji nad projektem konwencji.

Ataki przedstawicieli mocarstw zachodnich spotkały się z natychmiastową odprawą ze strony pozostałych delegatów.

Delegat Czechosłowacji Clementis wystąpił ostro przeciwko twierdzeniom, jakoby na konferencji nie było swobody dyskusji. Natomiast faktem jest, że przedstawiciele mocarstw zachodnich nie chcieli współpracować z delegatami krajów naddunajskich w oparciu o nowe, znane wszystkim, czynniki. Nie chcieli oni iść z biegiem wypadków i to było jednym z powodów odrzucenia ich wniosków.

Na zakończenie posiedzenia wygłosił przemówienie wiceminister Wyszyński. Poddawszy analizie zachowanie się delegatów mocarstw zachodnich na obecnej konferencji, szef delegacji radzieckiej wykazał całą daremność wysiłków tych reprezentantów przedstawienia całego zagadnienia w takim świetle, jakoby projekt konwencji „podyktowano" uczestnikom obrad.

Wyszyński zaznaczył, że projekt konwencji uwzględnił szereg artykułów wziętych niemal dosłownie z amerykańskiego projektu, jak również wniosek francuski w sprawie porządku dyskusji na konwencji. Jeżeli można mówić o niechęci współpracy, — powiedział Wyszyński — to zaobserwowano ją właśnie u przedstawicieli mocarstw zachodnich, którzy nietylko nie szukali zgodnych decyzji, lecz — wręcz przeciwnie — głosowali przeciwko, względnie wstrzymywali się od głosowania nad własnymi wnioskami w momencie kiedy delegacja radziecka je popierała.

Na zakończenie wiceminister Wyszyński przypomniał oświadczenie min. Mołotowa, złożone na paryskiej konferencji pokojowej w 1946 r. Mołotow wyraził wtedy przekonanie, że kraje demokratyczne, nawet najmniejsze, mają prawo do odbudowy i wyrównania strat, podniesienia swoich zasobów ekonomicznych i zapewnienia sobie trwałego dobrobytu na przyszłość. „Nie wolno jedynie dopuścić — powiedział Wyszyński — ażeby jakiekolwiek siły zewnętrzne utrudniały te zadania, względnie, ażeby naruszano prawa narodów, wywalczone w ciężkiej, a nieraz i wręcz w bohaterskiej walce".

Wiceminister Wyszyński w Pradze

PRAGA, 20.8 (PAP). — W czwartek przybyli tu, powracając z konferencji dunajskiej, radziecki wiceminister spraw zagr. — Wyszyński i czechosłowacki min. spr. zagr. — Clementis. Przybyłych powitali przedstawiciele rządu oraz ambasadorowie państw naddunajskich.

Oświadczenie Departamentu Stanu

WASZYNGTON, 20.8 (PAP). — Departament Stanu USA opublikował komunikat stwierdzający, że Stany Zjednoczone nie uznają nowej konwencji dunajskiej oraz unieważnienia na konferencji belgradzkiej układu z roku 1921 w sprawie żeglugi na Dunaju.

Proklamacja francuskiej partii komunistycznej

Idea jedności zwycięża

wśród robotników francuskich

PARYŻ, 20.8 (SAP). Pod przewodnictwem sekretarza gen. Francuskiej Partii Komunistycznej odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Partii.

Uchwalono proklamację, stwierdzającą, że bezpieczeństwo Francji wymaga powrotu do polityki, niezależnej od mocarstw obcych, opartej na zacieśnieniu więzów przyjaźni francusko - radzieckiej i na zastosowaniu demokratycznych postanowień konferencji jałtańskiej i poczdamskiej.

Zdając sobie sprawę ze skutków, jakie będzie miało dla francuskiego świata pracy nadanie pełnomocnictw nadzwyczajnych obecnemu rządowi Marie — Reynaud, Biuro upoważnia komunistyczną grupę parlamentarną do zdecydowanego zwalczania polityki rządu i wzywa komunistów francuskich, aby stanęli na czele francuskich mas pracujących, zjednoczonych w walce o utworzenie rządu jedności demokratycznej.

PARYŻ, 20.8 (PAP). Biuro CGT opublikowało oświadczenie, w którym, przypominając rezolucję chrześcijańskich związków zawodowych, potępiającą nieudolność rządu w zakresie przeprowadzenia zniżki cen, **wita z zadowoleniem zwycięstwo idei jedności działań wśród mniejszościowych organizacji robotniczych.**

PARYŻ, 28.8 (API).

Niezależna od CGT Narodowa Federacja związków zawodowych we Francji, reprezentująca około 2 i pół miliona robotników odmówiła dalszej współpracy z rządem. Upublikowany przez Federację komunikat, stwierdza, że „rząd obecny, tak, jak poprzedni, okazuje się niezdolny do podjęcia prowadzenia polityki zgodnej z interesami kraju i zapewniającej robotnikom trwałą siłę nabywczą". O przyszłej polityce i akcji zadecydują indywidualne związki zawodowe na zebraniach w przyszłym tygodniu.

Przyczyną decyzji Federacji jest wzrastający niepokój i niezadowolenie w szeregach robotniczych.

Nowe podatki

PARYŻ, 20.8 (PAP). Komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego rozpatruje projekt rządowy przywrócenia podatku przemysłowego od szeregu artykułów. Podatek ten obciąży sumą około 80 miliardów franków blisko 100 tysięcy producentów, wśród których większość stanowią średni i drobni przemysłowcy oraz rzemieślnicy.

Główny referent Komisji, Borange, domagając się zatwierdzenia projektu, przyznał, że realizacja jego wywoła znaczną zwyżkę cen.

Zdementowanie wymysłów prowokatorów

MOSKWA, 20.8 (PAP). — W depeszy z Nowego Jorku agencja Tass ogłasza sprawozdanie z konferencji prasowej w konsulacie generalnym ZSRR, na której wicekonsul ZSRR Czepurnyh i sekretarka konsulatu Iwanowa, zdementowali kategorycznie oszczercze i kłamliwe wersje szerzone przez prowokatorów policyjnych na temat oświadczeń Kasjenkiny w szpitalu im. Roosvelta. Wicekonsul Czepurnyh i Iwanowa stwierdzili równocześnie, że policja amerykańska usiłowała izolować całkowicie Kasjenkinę od przedstawicieli konsulatu radzieckiego, i że w szpitalu amerykańskim znajduje się ona pod nieustannym naciskiem psychicznym. Radziecki konsulat generalny domaga się poszanowania norm prawa międzynarodowego i żąda by uznano prawo wolnego wstępu jego przedstawicieli do chorej obywatelki radzieckiej.

Bitwa o Grammos

nie powiodła się wojskom ateńskim

PARYŻ, 20.8 (PAP). — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, korespondenci zagraniczni w Atenach stwierdzają jednomyślnie, że bitwa o Grammos nie powiodła się wojskom rządowym. Korespondent BBC Kenneth Mathius, przypisuje to fiasko brakowi dobrych dróg, gęstym lasem i umocnieniom armii demokratycznej.

Inni korespondenci uważają, że porażkę wojsk rządowych należy przypisać zdecydowaniu armii demokratycznej. Korespondent „United Press" przyznał, że na odcinku Alevitsa uczestniczyli czynnie w walce oficer amerykański Libert i dwóch podoficerów.

Jak doniosła rozgłośnia wolnej Grecji w 66 dniu bitwy na masywie Grammos, armia ateńska miała bardzo ciężkie straty. 817 żołnierzy i oficerów armii ateńskiej zostało zabitych lub rannych. Nie powiodły się monarcho-faszystom próby przełamania linii obronnej armii demokratycznej na odcinku Aotomilitsa — Lucoracki — Zerma. Dwa bataliony 35 brygady wojsk monarcho - faszystowskich wycofały się, pozostawiając na polu bitwy 148 zabitych i 400 rannych. Również na innych odcinkach tego frontu natarcie wojsk ateńskich rozbiło się o twardy opór oddziałów armii demokratycznej, przy czym nieprzyjaciel pozostawił na polu walki 69 zabitych i 200 rannych.

Agencja Elefteri Ellada donosi, że armia demokratyczna po zaciekłych walkach wyzwoliła dalsze tereny. Na Peloponezie, żołnierze Markosa wyzwolili teren bardziej rozległy niż masyw Grammos. Żandarmeria i t. zw. gwardia narodowa wycofują się do wielkich miast, gdzie zresztą również nie czują się bezpiecznie. Ostatnio armia demokratyczna atakowała też miasta Kalambaka, Tripolis i Kiato. W Grecji Środkowej jednostki armii demokratycznej wkroczyły do miejscowości Makrokomi i Spercheiac oraz wyzwoliły kilka wiosek. W rejonie Tessalii wyzwolono miejscowości Gavros, Skeparni, Rizoma i Spathades.

W Macedonii armia Markosa wkroczyła do miejscowości Sochohs koło Salonik i do Elefteri Chora. Przy sposobności tych operacyj armia demokratyczna powiększyła się o setki nowych bojowników, którzy wstąpili dobrowolnie do jej szeregów.

W kilku wierszach

— Trygve Lie wyjedzie w końcu sierpnia z Nowego Jorku do Paryża celem zapoznania się osobiście ze stanem przygotowań do nowej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, rozpoczynającej się 21 września br.

*

— Do Moskwy przybyła delegacja związków zawodowych Norwegii z sekretarzem komisji centralnej — Eliasem Novelem, na czele. W tym samym dniu przybyła do Moskwy delegacja związku zawodowego robotników portowych Stanów Zjednoczonych.

*

— Do Kanady przybyła misja handlowa Izraela celem przeprowadzenia rozmów na temat wymiany handlowej.

*

— Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek Chin o przyjęcie Cejlonu do ONZ. Przeciwko wnioskowi wypowiedziały się Związek Radziecki i Ukraina.

*

— Na skutek niedostatecznych opadów atmosferycznych przewiduje się ograniczenie zużycia prądu elektrycznego w ciągu zimy na terenie całej Szwecji.

*

— Policja japońska przystąpiła do użycia siły w stosunku do 270 robotników filmowych, którzy ogłosili strajk pozostając w studio tokijskim.

*

— Generał Clay oświadczył na konferencji prasowej, że zgadza się razem z generałem Robertsonem objąć tymczasowo „zarząd opiekuńczy" nad zakładami koncernu Kruppa.

*

— Na pierwszej swej konferencji prasowej, nowy minister pracy USA Tobin, stwierdził, że mimo pewnych zastrzeżeń akceptuje ustawę Taft-Hartley i nie domaga się przywrócenia postanowień t. zw. aktu Wagnera w sprawie umów o pracę.

*

— Rząd Hajderabadu przekaże sprawę swego sporu z Hindustanem Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych.

*

— W całej Austrii odbywają się zebrania robotników, domagających się podwyżki płac. W największych austriackich zakładach przemysłu stalowego „Dodawitzer Alpinewerke" wybuchł strajk protestacyjny.

*

— Rząd burmański jest głęboko zaniepokojony z powodu niesłychanie szybko postępującego rozwoju powstania. Poza okręgiem Rangun i Mandalay rząd burmański utracił faktyczną władzę nad pozostałym obszarem kraju. Rangun jest właściwie miastem oblężonym.

*

— Komunikacja kolejowa przez tunel Saint Got hard została na nowo uruchomiona, pomimo że w podziemnych galeriach przy wylocie tunelu tli się jeszcze ogień.

*

— Zwołana do miejscowości Eneiswel ler (francuska strefa okupacyjna), międzystrefowa konferencja niemieckich związków zawodowych, została przerwana.

*

— Węgierska brygada młodzieżowa im. Rakosi'ego w składzie 420 osób przybyła do Bratysławy celem wzięcia udziału przy budowie linii kolejowej w Słowacji.

Nowy plan Bernadotte'a?

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Według nowej formuły linia graniczna Izraela przebiegałaby na wybrzeżu od Haify do Gazy, rozciągając się możliwie jak najdalej wgłąb lądu. Bernadotte argumentuje podobno, że zmieniłoby to nieregularną i niebezpieczną granicę Izraela na bardziej ułatwiającą obronę. **Według projektu Bernadotte pozostała część terytorium palestyńskiego zostałaby podzielona między Egipt i Transjordanię. W rezultacie plan taki dałby Izraelowi rozszerzenie terytorium w Galilei, a straty w Negevie.**

Przewiduje się sprzeciw Izraela przeciwko takiemu planowi, tymbardziej, że dzięki powodzeniu swego oręża Żydzi i tak kontrolują obecnie całą Galileę.

Do sprzeciwu, przewidywanego również ze strony Syrii, Libanu i Iraku, Bernadotte nie przywiązuje podobno większego znaczenia.

Dominującą cechą tego planu jest fakt uznania Izraela jako państwa suwerennego i przekonanie, że Arabowie prędzej czy później muszą się z tym pogodzić.

Oświadczenie Trumana

WASZYNGTON, 20.8 (PAP). Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że siły zbrojne USA mogą być użyte w Palestynie tylko na mocy decyzji Narodów Zjednoczonych. Jednocześnie Truman zaprzeczył wiadomościom o zatwierdzeniu pożyczki dla Izraela w wysokości 100 milionów dolarów, oświadczając, że sprawa ta jest wciąż jeszcze rozważana przez Bank Eksportowo - Importowy, i że żadna ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła

Miesiąc Odbudowy Stolicy

Warszawa Jutra jest wspólną własnością

JESTEŚMY ludźmi stałych przyzwyczajeń. Co dzień przemierzamy tę samą drogę do miejsca pracy i do domu. Kiedyś, dawno temu, gdy po raz pierwszy przechodziliśmy tymi ulicami, spoglądaliśmy uważnie dokoła siebie. Zanotowaliśmy spalone i rozwalone domy, ocalałe resztki, dziwiliśmy się, „że tak ludzie mieszkają".

Odtąd wrażliwość nasza stępiała. Owszem, świadomość nasza kwituje odbiór odbudowanego domu, uporządkowanie jezdni, przybycie linni komunikacyjnych — lecz odbywa się to jakby na marginesie życia. Nie można istnieć z uwagą nieustannie napiętą w jednym kierunku. Czasami tylko, gdy tak się złoży, że przechodzimy po raz pierwszy od roku przez jakąś część miasta, budzi się ponownie nasz zmysł obserwacji. Stwierdzamy wtedy z dumą, „że dużo zrobiono" albo dochodzimy do melancholijnego wniosku, że olbrzymie przestrzenie Warszawy zalega jeszcze zwał ruin.

ZBLIŻA się wrzesień — Miesiąc Odbudowy Stolicy. Jego zadaniem jest ukazać nam to co zostało już dokonane i przypomnieć nam o obowiązku wykonania dalszych zadań. Ma nas wyrwać z codziennej bierności. Ma przypomnieć, że postanowiliśmy wskrzesić świetność naszej Stolicy, że patrzyliśmy pamiętnym okiem na całokształt zniszczenia i byliśmy pełni twórczego zapału odbudowy. Jest to wielki wysiłek, którego podjął się cały naród, narodowi też trzeba złożyć pełne sprawozdanie.

Przygotowujemy się do tego. Obok prasy, radio i film wezmą czynny udział w propagandzie. Słowo drukowane, słowo mówione i obraz muszą dotrzeć do wszystkich obywateli. Szczegółowym sprawozdaniem będzie wystawa fotoreportażowa, której otwarcie nastąpi w Muzeum Narodowym.

Oczywiście będzie też prowadzona akcja gromadzenia funduszów społecznych, którą od Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy przejmie Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności Publicznej.

Spoglądamy w przyszłość z ufnością. Daleko poza nami jest okres powątpiewań, trudno dziś odnaleźć niedowiarków. Odbudowa nastąpiła żywiołowo. Najtrudniej, jak zawsze, było przełamać pierwsze trudności: gdy drogi były zawalone, gdy nie było ani gazu ani elektryczności ani narzędzi. Potem szło wszystko coraz łatwiej, coraz prościej, coraz bardziej normalną pracę przypominając. Gdy nam się wydaje, że już jest tak dobrze, przybyły cudzoziemiec jeszcze się dziwi, jeszcze się zdumiewa. Z odległości łatwiej objąć perspektywę wydarzeń i dokładniej widać ogrom włożonego wysiłku.

Warszawa będzie wielka.

Osadą była w r. 1289, snać ważną skoro w 1339 r. tutaj odbył się sąd delegatów papieskich pomiędzy Polską a Zakonem Krzyżackim. W r. 1408 to już miasto, którego zabudowania wybiegają poza obronne mury. Położenie było dogodne, to też od r. 1596 tutaj jest stolica państwa. Pomimo wojen, pożarów i epidemii, miasto rośnie i w epoce Sanisława Augusta liczy 116.000 mieszkańców.

Za czynny udział w walce o niepodległość, Warszawa została ukarana. Jako stolica Prus Południowych w r. 1800 liczy tylko 63.000 mieszkańców.

Druga połowa XIX wieku, rozwój przemysłu, zaznacza się wszędzie rozwojem miast. W r. 1861 Warszawa ma 230. tysięcy, w r. 1880 — 357 tys., w 1900 r. — 455 tys. Ta ostatnia liczba zwiększa się trzykrotnie na przestrzeni następnych lat czterdziestu, gdyż w 1939 roku liczba mieszkańców stolicy dochodziła do 1.300.000 obywateli.

Zestawienie tych cyfr mówi nam wyraźnie o szybkim wzroście naszej stolicy, pomimo wielu trudności i przeszkód.

OBECNA odbudowa korzysta z doświadczeń przeszłości oraz z kapitału wiedzy i doświadczenia współczesnej urbanistyki. Odbudowujemy lepszą i piękniejszą Warszawę. Zachowując z pietyzmem pamiątki, usuwamy szpetotę. Architekt i rzeźbiarz, inżynier drogowy i polityk, lekarz i ekonomista — wszyscy biorą udział w dziele projektowania, w dziele realizacji. We wrześniu powinniśmy się zapoznać z ich pracą. Opinia publiczna powinna się wypowiedzieć. Warszawa Jutra jest wspólną własnością, niechże więc buduje się przy żywym współdziale całego społeczeństwa. Oddźwięk dzieła jest najpotężniejszym bodźcem twórczości.

T. G.

Dlaczego Polski Czerwony Krzyż

nie bierze udziału w konferencji sztokholmskiej ?

W dniu 20 bm. rozpoczyna się w Sztokholmie, pod przewodnictwem hr. Bernadotte'a konferencja Międzynarodowych Czerwonych Krzyży.

Polski Czerwony Krzyż odmówił wzięcia udziału w tej konferencji. W związku z tą decyzją, przedstawiciel PAP zwrócił się do wiceprezesa Zarz. Gł. PCK — dr Ireny Domańskiej, która udzielała następujących wyjaśnień:

— Polski Czerwony Krzyż nie uczestniczy w Konferencji w Sztokholmie. Komisja Stała, organ koordynujący Ligę Czerwonych Krzyży i Międzynarodowy Komitet Czerwonych Krzyży, która jest organem Konferencji **uważała za stosowne zaprosić na obrady delegację rządu Hiszpanii faszystowskiej.** Polski Czerwony Krzyż już w kwietniu zgłosił protest przeciw zaproszeniu Hiszpanii i zastrzegł sobie, że z przedstawicielami rządu faszystowskiej Hiszpanii na wspólnej konferencji obradować nie będzie.

— Czy wiadomo, kto reprezentuje Hiszpanię faszystowską?

— Delegacja hiszpańska składa się z prezesa Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża, przedstawiciela poselstwa hiszpańskiego w Sztokholmie i rady lekarskiej. Jest rzeczą szczególnie znamienną — stwierdza dr Domańska — że przedstawiciele Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża wystąpią w Sztokholmie, **jako oficjalni przedstawiciele faszystowskiego rządu gen. Franko.**

— Czy zaproszenie Hiszpanii na Konferencję sztokholmską jest niespodzianką, czy też konsekwencją określonej polityki na terenie Ligi?

— Nie ulega wątpliwości, że Liga przeszła w ciągu ostatnich dwóch lat dużą ewolucję, która zaznaczyła się szczególnie na ostatnim, marcowym Komitecie Wykonawczym Ligi Cz. Krz. w Genewie, na którym miały być zatwierdzone decyzje, powzięte na konferencji Europejskich Czerwonych Krzyży w Belgradzie, we wrześniu 1947 r.

Komitet Wykonawczy pod presją anglo-amerykańskich Czerwonych Krzyży zmienił niektóre uchwały Konferencji belgradzkiej, a mianowicie: wniosek o przeprowadzenie dochodzeń w stosunku do pewnych Czerwonych Krzyży został uchwalony, a z rezolucji wykreślono słowo „faszyzm". **Zmiany te pozaciemniały i zmieniły treść pokojową i sens uchwał Konferencji Czerwonych Krzyży w Belgradzie.**

Fakt ten, bez precedensu, wywołał zdumienie i protesty Czerwonych Krzyży, które brały udział w tej konferencji.

Zaproszenie Hiszpanii oznacza wprowadzenie faszystowskich przedstawicieli na arenę międzynarodową pod płaszczykiem akcji humanitarnej.

— Czy odmowę uczestnictwa PCK w Konferencji sztokholmskiej należy rozumieć, jako zapowiedź zaniechania dalszej aktywności Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie Ligi?

— Nie. Będziemy w dalszym ciągu współpracować z Ligą i z Międzynarodowym Komitetem Czerwonych Krzyży, a nawet rozszerzać naszą współpracę z innymi Czerwonymi Krzyżami. Chcemy — kończy dr Domańska — aby fakt naszej nieobecności w Sztokholmie wstrząsnął sumieniem delegatów innych Czerwonych Krzyży i powstrzymał Ligę Cz. Krz. od wkraczania w orbitę polityki, niezgodnej z założeniami czerwonokrzyskimi.

Dzieci polskie w Nowej Zelandii

na poprawę rasy anglosaskiej !

W ostatnich dniach przybył do Polski transport repatriantów aż z Nowej Zelandii, złożony z 8 kobiet i 17 dzieci. Jedna z repatriantek odwiedziła Sekretariat Generalny Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu udzielając wiadomości z życia Polonii nowozelandzkiej.

W dniu 1 listopada 1944 r. rząd nowozelandzki sprowadził 700 dzieci polskich zaproszonych w gościnę do końca wojny. Są to przeważnie sieroty lub dzieci rodziców zaginionych. Część z nich ma rodziców w Polsce. Początkowo dzieci te umieszczono w obozie w Pahiatua i zorganizowano dla nich polskie szkoły powszechne i gimnazjum. Od 1 września 1946 r. opiekę nad nimi przejął rząd nowozelandzki, który nie chce dopuścić do ich repatriacji. Przeciwnie, dąży się do wynarodowienia ich, rozmieszczając większość dzieci, zwłaszcza młodszych, u rodzin nowozelandzkich i posyłając je obowiązkowo do tamtejszych szkół. Cel tej polityki jest zupełnie jasny. Wyraziła go bez ogródek p. Baden Powell odwiedzając z początkiem roku 1948 obóz w Pahiatua: **dzieci polskie mają pozostać na stałe w Nowej Zelandii celem poprawienia rasy anglosaskiej.**

Razem z dziećmi przybyło do Nowej Zelandii 130 osób dorosłych. Ostatnio liczba ta wzrosła do 2 tys. dzięki przybyłym z Anglii zdemobilizowanym żołnierzom polskim. Tak że w tym wypadku dąży się za wszelką cenę do rozproszenia i wchłonięcia elementu polskiego.

Mimo tych usiłowań znajduje się jednak w Wellingtonie kolonia polska, złożona przeważnie z młodzieży pracującej. Mieszka ona w 2 bursach, męskiej i żeńskiej. Powstały w tym samym mieście Związek Polaków przeprowadza poszukiwania rodzin dzieci i przybyłych z Anglii żołnierzy. Polacy skupieni w kolonii polskiej pragną powrotu do kraju. Celem zebrania funduszów potrzebnych na podróż zawarli dwuletnie kontrakty pracy. Ale już teraz zdarza się czasem możność repatriacji, czego dowód stanowi przybyła ostatnio grupa.

O nowy typ działacza — spółdzielcy

Ogólno-krajowa konferencja

kierowników spółdzielni spożywców

We Wrocławiu rozpoczęła się ogólnokrajowa konferencja kierowników wydziałów społeczno - wychowawczych spółdzielni spożywców.

Kilkuset delegatów z całego kraju oraz licznych gości powitał dyrektor wydziału rewizyjno - instruktorskiego Centrali Spółdzielni Spożywców, ob. Ignacy Brym.

Następnie zabrał głos prezes Centr. Związku Spółdzielczego, płk. Ochab, omawiając szeroko ramowe zagadnienie spółdzielczości na obecnym etapie rozwoju gospodarczego naszego państwa. Szczególną uwagę poświęcił prezes Ochab sprawie właściwego zorganizowania szkolnictwa spółdzielczego i należytego wychowania nowego typu działacza spółdzielcy - społecznika.

Po przemówieniu płk. Ochaba, prezes Zarządu C.S.S., tow. Żerkowski, wygłosił szczegółowy referat programowy na temat „Rola i zadania spółdzielczości spożywców w Polsce Ludowej". O zadaniach i metodach pracy społeczno - wychowawczej w spółdzielczości spożywców mówił H. Wilczman.

Następnie wyłoniono komisje współzawodnictwa pracy, szkolenia kadr, współpracy z ruchem zawodowym, pracy spółdzielczej wśród kobiet, prasy i wydawnictw spółdzielczych oraz komisję dla spraw komitetów członkowskich, które uchwaliły po wysłuchaniu referatów konkretne wnioski na plenum.

Delegacja Związków Zawodowych Londynu

w Stołecznej Radzie Narodowej

Delegacja związkowców angielskich w osobach przewodniczącego londyńskiej Rady Zw. Zaw. Collingsa, sekretarza generanego Jacobsa i skarbnika Lewitta, złożyła w dniu 19 bm. wizytę w Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Goście angielscy żywo interesowali się problemem mieszkaniowym stolicy, szkolnictwem i teatrami.

Przewodniczący SRN wręczył delegatom angielskim odznaki w postaci herbu Warszawy.

Przyjęcia w MSZ

Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 19 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie, p. W. Z. Lebiedewa.

W tym samym dniu, min. Modzelewski przyjął ambasadora Czechosłowacji w Warszawie, p. Franciszka Pisek.

Komisje Sejmowe

Biuro Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że wspólne posiedzenie, Komisyj Morskiej i Planu Gospodarczego odbędzie się w poniedziałek dnia 23 sierpnia r. b. o godz. 16 w sali Domu Poselskiego, przy ul. Daszyńskiego nr. 4.

Ludzie Kongresu w życiorysach

MICHAŁ SZOŁOCHOW — (ur. 1905). Książki jego tłumaczone na języki wszystkich cywilizowanych narodów, w Związku Radzieckim wydane są w ogólnym nakładzie 16 milionów egzemplarzy. Wielka epopea „Cichy Don", za którą odznaczony został nagrodą Stalina, jest jedną z najwybitniejszych pozycji współczesnej literatury światowej. Akcja jej rozgrywa się na przestrzeni kilkunastu lat poprzez wojnę światową, widzianą oczami szeregowych kozaków, wojną domową nad Donem, aż po ostateczne zwycięstwo wojsk radzieckich. Następna powieść „Zorany ugor", pokazuje w dramatycznym napięciu walkę o kolektywizację wsi. W obu powieściach autor zdobywa się na największy obiektywizm i kreśląc sylwetki przeciwników ustroju radzieckiego, nie odmawia im indywidualnych zalet, oddając zarazem z niezrównaną siłą przekonywania wewnętrzną prawdę tych, którzy walczą o nowy ustrój społeczny. Niejednokrotnie porównywano go z Lwem Tołstojem, uznając za godnego spadkobiercę wielkiej tradycji rosyjskiej powieści realistycznej.

PABLO NERUDA (ur. 1893) — sławny poeta chilijski, uważany powszechnie za największego poetę piszącego w języku hiszpańskim. Ogłosił dotychczas następujące tomy wierszy: „Pobyt na ziemi" — część I i II (1925, 1935), „Hiszpania w sercu" (1936—37), „Ostatnie poematy" (1937—44), ostatnio zaś pisze poeta „Powszechną pieśń chilijską", której fragmenty drukuje już w czasopismach Ameryki Łacińskiej. Dziś Pablo Neruda jest banitą we własnej ojczyźnie. Płomienny poemat pt.: „Kronika roku 1948 w Ameryce" datuje: „dane w jakimś kraju w Ameryce w lutym w 1948". Bez mieszkania i bez adresu, ścigany przez policję chilijską, poeta wraca do antycznej tradycji anonimowych poetów. Pablo Neruda należy do tych pisarzy, którzy, jak poeci radzieccy, jak Aragon, Eluard i Broniewski używają pióra nie po to, aby świat opisywać, ale ażeby — w myśl wskazań Marksa — świat zmieniać.

ALEKSANDER FADIEJEW (ur. w r. 1901 pod Kalininem) jest jednym z najwybitniejszych pisarzy rosyjskich. Jako pisarz debiutował w r. 1923. Jego pierwsze opowiadania noszą piętno swoistego romantyzmu epoki wojennego komunizmu. Olbrzymią popularność zdobyła wydana w r. 1927 powieść pt.: „Porażka". W latach 1930 — 36 Fadiejew ogłosił pierwsze trzy tomy powieści „Ostatni z Udege", poświęconej tworzeniu się społeczeństwa socjalistycznego na terenie prymitywnego plemienia wschodnio - syberyjskiego. Podczas drugiej wojny światowej napisał wiele artykułów i szkiców publicystycznych. Jego powieść „Młoda Gwardia" jest najgłośniejszym dziełem powojennej literatury radzieckiej i została odznaczona nagrodą Stalina.

Fadiejew jest prezesem związku pisarzy radzieckich.

GEORGES DUHAMEL francuski poeta, powieściopisarz, essaista i krytyk urodzony w r. 1884 w Paryżu. Z chwilą wybuchu pierwszej wojny poszedł na front jako chirurg. Lata spędzone we frontowym ambulansie dały dwa tomy nowel wojennych: „Żywoty męczenników" i „Cywilizację", za którą Duhamel dostał nagrodę Goncourtów. Jako powieściopisarz stworzył trwałe postacie literackie. Jego „Cycle de Salavin" opisuje błądzenie szarego człowieka, który chce przystosować się do życia, lecz jest zbyt wrażliwy i przerażony życiem, by mógł osiągnąć szczęście.

Napisał wiele tomów essajów, m. in. „Obrazy przyszłości", pamflet na Amerykę oraz „Spory rodzinne". Styl Duhamela jest zwięzły i pozbawiony przesady, wzorujący się na starej tradycji pisarzy francuskich. Od r. 1935 jest członkiem Akademii Francuskiej.

ALEKSANDER KORNIEJCZUK ur. w r. 1905) ukraiński dramaturg. Za swoją pierwszą sztukę pt.: „Śmierć eskadry" otrzymuje drugą nagrodę Wszechzwiazkowego Kongresu Scenicznego (1933). W dwa lata później powstaje „Płaton - Kreczet", rzecz o chirurgu sowieckim, przedstawiająca na scenie problem bohaterstwa pracy we współczesnej rzeczywistości radzieckiej. W r. 1939 Kornieiczuk wystawia pierwszą część historycznej trylogii z dziejów Ukrainy pt.: „Bohdan Chmielnicki". W czasie drugiej wojny światowej pisze „Partyzantów w stepach Ukrainy" a nieco później najlepszą swoją sztukę pt. „Front".

Korniejczuk był ministrem spraw zagranicznych Radzieckiej Ukrainy i nadal pozostaje w jej rządzie.

PAUL ELUARD (ur. w 1895 w Saint Denis). W ciągu międzywojennego dwudziestolecia wysunął się na czoło francuskiej awangardy literackiej. Podczas ostatniej wojny był jednym z najczynniejszych uczestników Ruchu Oporu we Francji. Poszukiwany przez Gestapo organizował konspiracyjne wydawnictwa, a jego wiersze z tego okresu należą do najpiękniejszych dokumentów, jakie przekazała historii walcząca z okupantem Francja. Dziś jest Eluard niewątpliwie najwybitniejszym z żyjących poetów francuskich.

Pierwszy okres twórczości Eluarda jest ściśle związany z surrealizmem. Jako liryk zdobył sobie nazwisko we współczesnej poezji już pierwszymi książkami. Są to wiersze o niezwykle subtelnej metaforyce, w której często powtarzają się pogłosy symbolizmu, wiersze czasami dosyć trudne i tak oryginalne, że osobliwy klimat tej poezji można rozpoznać od razu w najkrótszych nawet utworach, składających się zaledwie z kilku słów.

Poeta nie zamknął się jednak w kręgu intymnej liryki, lecz już w czasie wojny hiszpańskiej, a zwłaszcza podczas okupacji i trzech ostatnich lat dał się poznać jako autor wierszy politycznych.

Zbiór wierszy, obejmujący utwory z lat 1938—44, nosi wymowny tytuł „Książka otwarta".

Wieś mówi o sobie

Przez wspólną pracę do indywidualnego dobrobytu

ŻNIWA tegoroczne są już właściwie zakończone. Zbiory przechodzą najśmielsze oczekiwania, a napełnione po brzegi stodoły świadczą wymownie, iż chleba w tym roku nam nie zabraknie. Rolnicy są dumni, że wywiązali się z nałożonych na nich zadań.

Znajdujemy się w powiecie raciborskim. Na zebraniu rolników jednej z gromad mamy możność porozmawiać z nimi o wynikach dokonanej pracy jak również o kłopotach i bolączkach z jakimi muszą się borykać

— Dzięki sprzyjającej pogodzie żniwa udały się dobrze. Został nam jeszcze owies, ale i ten sprzątniemy na czas. Roboty mamy pełne ręce — oświadcza nam sołtys gromady. — Pierwszą czynnością po sprzęcie zbóż jest podorywka ścierniska. Bywało dawniej, że za ostatnim wozem szedł pług, a niektórzy to nawet, gdy zboże stało jeszcze w kopach na polu orali między rzędami. Dziś po większej części ścierniska są niepoderane, a przecież jest to jedna z najważniejszych prac w rolnictwie.

— Wina tego — oświadcza drugi rozmówca — nie leży w braku sprzężaju. Koni od biedy wystarczy — powodów należy szukać gdzieindziej. Na rolnika, zwłaszcza małorolnego, nie posiadającego konia trzeba w jakiś sposób nałożyć obowiązek terminowego wykonywania prac agrotechnicznych. Do tego jednak potrzebni są ludzie, którzy by mu wytłumaczyli, iż wykonywanie niezbędnych prac polnych jest gwarancją wzrostu urodzaju.

— Ja znów na tegorocznym żytnisku chciałbym w roku przyszłym posadzić ziemniaki — powiada inny — nawozu jednak nie posiadam zbyt wiele. Mam tylko jednego konia, świnię, kozę i parę kur. Postanowiłem na podoranym ścierniску zasiać łubin, by później przed zimą go przyorać. Łubinu jednak nigdzie nie mogłem dostać.

— Wszystko sprowadza się do jednej rzeczy. W naszej gromadzie nie posiadamy jeszcze spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" — mówi sołtys gromady — w innych wsiach, gdzie takie spółdzielnie istnieją, rolnicy jakoś sobie dają radę. Spółdzielnia winna przecież stanowić centrum życia ludzi na wsi. Nasza gmina powinna się stać gminą samopomocową. Sami sobie nawzajem musimy pomagać. Weźmy np. inne gminy naszego powiatu. Jest spółdzielnia, która posiada parę traktorów, jest dom ludowy, biblioteka, świetlica, słowem wszystko, co powinno znaleźć się w każdej dobrze zorganizowanej wsi.

— Tak — oświadcza kierownik tamtejszej gminnej spółdzielni. Gmina samopomocowa, to pierwszy etap ekonomicznej i psychicznej przebudowy wsi polskiej. Z tego też powodu organizacja ich, zwłaszcza we wsiach na Ziemiach Odzyskanych, które najwięcej ucierpiały w wyniku działań wojennych, jest niezbędnym warunkiem rozwoju gospodarczego gromad.

— Mam 3 ha ziemi ornej — powiada jeden z gospodarzy. Za orkę w czasie wiosennej kampanii drogo zapłaciłem sąsiadowi, który posiada dwa konie. Jestem pewien, iż gdybyśmy we wsi mieli ośrodek maszynowy, za pracę traktorem zapłaciłbym znacznie mniej.

— Niedawno kupiłem sobie kosiarkę — ciągnie inny rozmówca. Gdybyśmy wszyscy we wsi kupili na spółkę już nie kosiarkę, a np. snopowiązałkę, zapłaciłbym mniej, a efekt pracy tej maszyny byłby bez porównania lepszy.

— Jest jeszcze jedna sprawa i to bardzo ważna. Rolnik po całodziennej, ciężkiej pracy pragnie uczciwej rozrywki. U nas jedyną rozrywkę stanowi niedzielna zabawa taneczna. A przecież tyle jest innych. Powiat raciborski należy do tych okręgów województwa śląsko - dąbrowskiego, które są upośledzone pod względem radiofonizacji. W całym powiecie nie ma ani jednego radiowęzła, czy to w szkole, czy też u rolników. My np. chętnie zbieralibyśmy się w lokalu, w którym byłoby radio, książki, gazety. Mamy jednak tylko niedzielne zabawy, które są właściwie terenem bójek i awantur. Nie lepiej to np. zorganizować u nas chór czy kółko amatorskie i dać naszym ludziom rozrywkę godziwą.

— Kto jednak ma to robić — wtrąca drugi. W naszej wsi jest paru ludzi, którzyby mogli podjąć się tej pracy, lecz... na wsie na Ziemiach Odzyskanych powinni przyjść z centralnej Polski najbardziej wartościowi ludzie, tacy, którzy nie będą urządzali nam zabaw z alkoholem, ale dobrze zorganizują nam spółdzielnie, założą kółko amatorskie, chór, klub sportowy i t. d.

Ludzie wsi — jak wynika z ich wypowiedzi — rozumieją, iż tylko przez wspólną pracę dojść można do indywidualnego dobrobytu. Ludziom tym jednak należy wskazać drogę, która powiedzie ich do spółdzielczej przebudowy wsi.

(am)

Filipow — wzorowa wieś na Suwalszczyźnie

Na wspólnym posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej oraz aktywu spółdzielczego i mieszkańców wsi Filipów w pow. suwalskim postanowiono zorganizować w tej osadzie wzorową wieś samopomocową. Zaprojektowano stworzenie wzorowego osiedla maszynowego, budowę szkoły powszechnej i przedszkola, domu ludowego, elektryfikację i radiofonizację całego osiedla. Władze państwowe udzielą mieszkańcom Filipowa wydatnej pomocy w postaci kredytów na przeprowadzenie zaprojektowanych inwestycji. Filipów należy do najbardziej uspołecznionych wsi Suwalszczyzny. Aktywną działalność przejawiają tu gromadzkie koła Związku Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej oraz partie polityczne.

ZA GRANICĄ PISZĄ

O prawdziwą ofensywę pokoju — Do czego dąży rząd Fagerholma — Walka wyzwoleńcza w Azji

»Lettres Francaises«

zamieszczają artykuł znanego pisarza i krytyka francuskiego Julien Benda poświęcony kongresowi wrocławskiemu, w którym podkreślając m. in. wybitnie międzynarodowy jego charakter, pisze:

„Cokolwiek zmierza do obalenia granic, nietylko służy sprawie pokoju, lecz również wydaje się być właściwym środkiem jego osiągnięcia. Naszym obowiązkiem jednak winno być nietylko ogłoszenie szlachetnych haseł, lecz prowadzenie prawdziwej ofensywy przeciwko tym wszystkim, którzy pragną wojny i konsekwentnie ją przygotowują. Należy zdemaskować obłudę burżuazji francuskiej która pod pozorem opozycji wobec partii, pozostającej rzekomo na usługach zagranicy, sama duszą i ciałem zaprzedaje się obcemu mocarstwu, którego kapitaliści podobnie jak kapitaliści francuscy pragną wojny. Należy zdemaskować kłamstwo Ameryki, która pod pretekstem walki z bezrobociem zwiększa swą produkcję wojenną, zdemaskować cynizm tego narodu, który zdaje sobie sprawę, że odbudowa Niemiec oznacza nową wojnę i który zgadza się na to, gdyż widzi w tym źródło dochodu".

Intelektualistom, biorącym udział w Kongresie wrocławskim, oraz tym, którzy chcą zniszczyć wojnę przypominam zdanie Malefrancha: „Najlepszym sposobem zniszczenia zła jest zohydzenie go i ośmieszenie".

„Nowoje Wremia"

charakteryzuje nowy rząd fiński:

Nowy rząd z Fagerholmem na czele jest to gabinet zaufanych Tannera, kollaboracjonistów hitlerowskich i b. członków rozwiązanych organizacji faszystowskich. Najbliższy doradcą Tannera, członek faszystowskiego „Schutzkoru" Antonen został mianowany ministrem bez teki. Nowy minister obrony zasłynął z tego, że zbierał dla tajnej policji poszlaki przeciwko lewicowym aktywistom na terenie związków zawodowych. Minister skarbu Hiltunen zdobył zaufanie reakcji wykluczając z partii socjal-demokratycznej lewicowych socjalistów Mauno Pekkalę i Keto. Minister komunikacji i robót publicznych Peltonen był bliskim przyjacielem fińskich przestępców wojennych i ich obrońcą na procesie w r. 1945. Minister opieki społecznej zasłynął z tego, że usiłował, wprawdzie bez powodzenia, agitować przeciwko radziecko - fińskiemu układowi o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Reszta ministrów nie ustępuje, jeśli chodzi o reakcyjne ich poglądy, wyżej wymienionym.

Nie należy się dziwić, że rząd Fagerholma w takim właśnie składzie przyjęty został entuzjastycznie przez koła anglo-saskiej agentury w Skandynawii. Reakcja międzynarodowa — ze swego punktu widzenia słusznie ocenia linię polityczną nowego rządu. Fagerholm stanął na czele „trzeciej siły" w Finlandii poto, aby wprzęgnąć kraj do rydwanu planu Marshalla, do kleconych przez imperialistów anglo - saskich bloków typu „północnego", „atlantyckiego" i innych. Chce on zmusić Finlandię, by z powrotem służyła interesom międzynarodowych monopolów. Wszystkie te plany jednak układane są bez narodu fińskiego. Masy pracujące Finlandii dowiodły w ciągu ostatnich 4 lat, iż nie życzą sobie powrotu na zgubną drogę która dwukrotnie doprowadziła kraj do katastrofy.

„Daily Worker"

w artykule wstępnym pt. „Bunt Azji" stwierdza:

„Fakt wysłania doborowej gwardii brytyjskiej na Malaje celem uśmierzenia powstania ludowego świadczy wymownie o jego sile i rozmachu. Walka ludu malajskiego stanowi cząstkę walki wyzwoleńczej ludów azjatyckich, które pragną zrzucić jarzmo rządów imperialistycznych, niezależnie od formy w jakiej występują. Walka ta przybiera odmienne formy w Indiach, Chinach, Burmie, Malajach, Indonezji i Indochinach, ale we wszystkich krajach ostateczny cel, jaki jej przyświeca, jest identyczny.

Istotą dzisiejszej walki stanowi fakt, że imperialiści którzy w czasie wojny musieli poczynić w krajach kolonialnych pewne koncesje, obecnie dążą do odzyskania utraconych chwilowo pozycji, występując przeciwko ruchom ludu.

40 mln. kg. ziarna dla magazynów

Rolnicy łódzcy likwidują zaległości podatku gruntowego

W Łodzi odbyła się konferencja delegatów Zw. Samopomocy Chłopskiej, przedstawicieli gminnych spółdzielni Sam. Chłopskiej i partii politycznych, poświęcona zagadnieniom podatku gruntowego, funduszu społecznego, oszczędności w rolnictwie i akcji skupu zboża.

W rb. województwo łódzkie zlikwiduje wszystkie zaległości z tytułu podatku gruntowego. Do magazynów zbożowych wpłynie cały niedobór powstały w 1947 r. oraz należności z 1948 r., co w sumie przyniesie 39 milionów 351 tys. kg. ziarna.

Meble na raty sprzedaje CHPD

chłopom i przedstawicielom wolnych zawodów

Państwowa Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego rozszerzyła ostatnio sprzedaż mebli na raty, udzielając dziewięciomiesięcznego kredytu również chłopom i przedstawicielom zawodów wolnych.

Wysokość kredytu dla chłopów ustala się każdorazowo na podstawie opinii Zw. Samopomocy Chłopskiej i urzędu gminnego. Analogiczną opinię co do stanu majątkowego i wypłacalności rzemieślników, lekarzy czy adwokatów wystawiają odnośne izby i zrzeszenia zawodowe.

240 tys. ha buraków cukrowych

w przyszłym sezonie wiosennym

W celu pokrycia zapotrzebowania przemysłu przetwórczego oraz dla zwiększenia dochodowości gospodarstw mało i średnio — rolnych, Z. S. Ch. opracował plan kontraktowania korzystnych dla rolników upraw roślin przemysłowych.

Zrzeszenie plantatorów roślin włóknistych i oleistych ZSCh. zakontraktuje jeszcze w sezonie jesiennym 10.000 ha rzepaku ozimego. Obecnie Zrzeszenie prowadzi pertraktacje ze Zjednoczeniem Przemysłu Olejarskiego w celu uzyskania korzystnych dla rolników warunków umowy plantacyjnej.

W sezonie wiosennym 1949 roku przewidziana jest uprawa 240 tys. ha buraków cukrowych, 30 tys. ha roślin oleistych, 70 tys. ha roślin włóknistych, 4 tys. ha cykorii, 70 tys. ha ziemniaków dla przemysłu gorzelnianego i 25 tys. ha ziemniaków dla przemysłu krochmalnego, płatkarni i syropiarni.

Bloki nasienne będą założone na obszarze 4520 ha

Związek Samopomocy Chłopskiej opracował w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych plan zasiewu bloków nasiennych na jesieni br.

W tegorocznej akcji siewnej bloki nasienne założone będą na ogólnym obszarze 4520 ha, w tym 2800 ha plantacji żyta, 1320 ha pszenicy, 300 ha jęczmienia ozimego i 100 ha wyki ozimej. Na cele organizowania bloków nasiennych został przyznany kredyt średnioterminowy w wys. 30 mil. zł.

W stosunku do roku ubiegł. obszar zasiewu pszenicy w blokach nasiennych został w tym roku powiększony o 50 proc. Materiał siewny selekcyjny na obsiew 4520 ha bloków nasiennych dostarcza PZHR w wys. 420 ton żyta, 195 ton pszenicy, 50 ton jęczmienia i 18 ton wyki.

Z uwagi na duże korzyści siewu rzędowego (oszczędność materiału siewnego przy użyciu siewników wynosi 40 kg ziarna z 1 ha) bloki nasienne obsiane będą w 100 proc. siewnikami. Do zasiewów w blokach nasiennych użyte będzie ziarno oczyszczone i zaprawione. W celu przystosowania ziarna do siewów uruchomione będzie w tym roku ponad 1500 punktów zaprawy i ponad 1200 punktów czyszczenia materiału siewnego.

Technikum Handlu Włókienniczego

uruchomi Centrala Tekstylna

W nadchodzącym roku szkolnym 1948/49 Centrala Tekstylna uruchomi w Łodzi dwuletnie Technikum Handlu Włókienniczego. Będzie to uczelnia popołudniowa przeznaczona nie tylko dla pracowników Centrali. Od słuchaczy wymagane jest ukończenie 4 klas gimnazjum (mała matura).

Niezależnie od tego, Centrala Tekstylna prowadzić będzie 3 i 6-cio miesięczne kursy dla pracowników poszczególnych działów oraz stałe kursy ogólnego doskonalenia zawodowego. Istnieje także możliwość stworzenia na 3-cim roku SGH specjalnego wydziału handlu włókienniczego. (h.b.).

Prywatny przemysł włókienniczy

Prywatny przemysł włókienniczy, zorganizowany w zrzeszeniach branżowych, reprezentowany jest na terenie całego kraju przez 1562 przedsiębiorstwa.

Największa ilość, bo 638 przedsiębiorstw prywatnego przemysłu włókienniczego grupuje się w m. Łodzi i na terenie woj. łódzkiego. Większa ilość przedsiębiorstw tej branży istnieje również na terenie woj. kieleckiego (299) oraz śląskiego (174). Na terenie m. st. Warszawy oraz w obrębie woj. warszawskiego czynnych jest 121 prywatnych przedsiębiorstw włókienniczych. W pozostałych województwach liczba prywatnych zakładów tej branży jest następująca: woj. krakowskie — 121, woj. białostockie — 99, woj. poznańskie — 71, woj. pomorskie — 13, woj. wrocławskie — 9, woj. gdańskie — 7, woj. lubelskie, rzeszowskie i szczecińskie po 3, oraz woj. olsztyńskie jeden.

Najwięcej, bo 512 jest zakładów przemysłu bawełnianego, skupionych przede wszystkim w woj. łódzkim. Wytwórni przemysłu dziewiarsko - pończoszniczego jest 485, z tej ilości: w woj. kieleckim — 156, w woj. łódzkim — 138, w woj. śląskim — 69 oraz w woj. krakowskim — 51. Przemysł wełniany jest reprezentowany przez 157 zakładów (m. in. 80 w woj. śląskim, 34 w woj. krakowskim oraz 14 w woj. łódzkim). Farbiarni i drukarni tkanin jest 106, w tym 67 w woj. białostockim.

Wytwórni i nawijalni nici jest czynnych ogółem 83, m. in.: w woj. warszawskim — 36, w woj. kieleckim — 25 oraz w woj. krakowskim — 10. Przeszło 60 przedsiębiorstw prywatnego przemysłu włókienniczego — to zakłady pomocnicze. Przemysł jedwabniczy skupia 33 zakłady (woj. kieleckie — 14, woj. łódzkie — 16 oraz woj. poznańskie — 3). Na produkcję dywanów, kilimów i gobelinów nastawione są 3 zakłady, a mianowicie 1 w poznańskim oraz 2 na Śląsku. Wytwórni koronek, firanek i haftów jest 12, w tym 6 w woj. poznańskim. (a)

10 tys. plantatorów bierze udział

w konkursie uprawy buraka cukrowego

Centralny Związek Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych prowadzi wzorem lat ubiegłych, konkurs uprawy buraka cukrowego, w którym bierze obecnie udział ponad 10 tys. chłopów-plantatorów w 864 zespołach. Największe zainteresowanie konkursem daje się zauważyć w okręgach: krakowskim, warszawskim, toruńskim i gdańskim. Nadzór fachowy nad konkursem sprawuje 43 instruktorów z ramienia Związku.

Dla biorących udział w tegorocznym konkursie zorganizowano szereg kursów fachowych, a przodownicy zespołów zostali ponadto przeszkoleni na kursach wyższego stopnia. Dla plantacji konkursowych dostarczono podwójną ilość nawozów sztucznych.

Największe obroty w lipcu

osiągnął łódzki PDT

Powszechne Domy Towarowe osiągnęły w lipcu br. 1.713 mil. zł obrotu, co stanowi 115 proc. planu. Rekordowym Domem Towarowym był łódzki PDT. który wykazał 113 mil. zł obrotu Drugie miejsce zajął Katowicki Dom Towarowy (112 mil. zł obrotu).

Czytajcie „PROBLEMY"

Sprostowanie

Jak podaje Zarząd Państw. Nieruchomości Ziemskich, cyfry, znajdujące się w zamieszczonej w nr. 221 „Rzeczypospolitej" notatce p.t. „Żniwa w PNZ" — odnoszą się wyłącznie do prac żniwnych wykonanych w lipcu br.

Wzrasta zapotrzebowanie na artykuły budowlane

Warunkiem rozwoju ceramiki

— dostateczny dopływ inżynierów i techników

ODBUDOWA gospodarcza kraju pociąga za sobą wielki wzrost zapotrzebowania na artykuły przemysłu ceramicznego. Uruchomienie i rozwój setek zakładów produkcyjnych są ściśle związane z wynikami prac tego przemysłu. Linia wysokiego napięcia Śląsk — Łódź wybudowana została na czas dzięki terminowej dostawie odpowiednich izolatorów. Mościce ruszyły dzięki wyprodukowanym na czas częściom kamionkowym.

Tereny Ziem Odzyskanych, zwłaszcza Dolnego Śląska stanowią najbogatsze w Europie źródła surowca ceramicznego. W powiecie kamieniogórskim i szprotawskim eksploatuje się wysokiej jakości piaski szklarskie, które zaopatrują huty szkła i fabryki porcelany w okręgu wałbrzyskim. W rejonie Bolesławca posiadamy kwarcyty szczególnie ważne dla przemysłu hutniczego i stalowniczego. Bogate złoża kaolinu podstawowego surowca przemysłu ceramiki szlachetnej występują na Dolnym Śląsku w okolicy Strzelina, Ziębie, Sobótki i Strzegonia. Dolnośląskie Zagłębie Węglowe bogate jest w łupki ogniotrwałe, których roczna produkcja wynosi kilkadziesiąt tysięcy ton. Okolice Jaroszowa, Bolesławca i Czerwonej Wody posiadają bogate złoża glin ogniotrwałych. Duże znaczenie gospodarcze mają złoża wapienne koło Wojcieszowa, marmury Kunowa, wapienie margle Śląska Opolskiego i Pomorza Szczecińskiego. Są to podstawy polskiego przemysłu marmurowego, wapienniczego i cementowego. W powiecie głąbczyckim spotykamy pokaźne złoża gipsów. Jedyne w Polsce złoża magnezytów znajdują się w okolicach Grochowa i Sobótki. Okolice Rzędzin zaopatrują stalownie w dolomit palony i cegłę dolomitową. Na ogólną ilość wydobycia surowców przemysłu ceramicznego na Ziemie Odzyskane przypada 85 proc.

Przejęcie Ziem Zachodnich uwolniło Polskę od importu poważnej ilości drogich stosunkowo surowców ceramicznych. W okresie trzech lat niepodległości odbudowano i uruchomiono większość zakładów ceramicznych na terenie Ziem Odzyskanych i ziem dawnych. Osiągnięcia produkcyjne tego przemysłu są poważne. O ile przyjmiemy rok 1945, jako wyjściowy i oznaczymy go cyfrą 100, to przeciętny wzrost produkcji zakładów ceramicznych osiąga w r. 1946 cyfrę 400, w r. 1947 — 800, w pierwszej zaś połowie rb. przekracza cyfrę 1.200.

ZA MAŁO FACHOWOŚCI

Osągnięcia te byłyby wielokrotnie wyższe, gdyby nie dający się odczuwać już od pierwszej chwili uruchomienia tego przemysłu — brak wykwalifikowanych kadr, inżynierów i techników.

Liczba inżynierów i techników zatrudnionych w przemyśle ceramicznym waha się w granicach 1,5—2,5 proc. ogółu pracowników. W chwili obecnej na ogólną ilość ok. 50.000 zatrudnionych w przemyśle ceramicznym wypada ok. 700 inżynierów i techników, w tym przynajmniej 60 proc. ludzi o wykształceniu nie ceramicznym, którzy swe wiadomości z dziedziny ceramiki przyswoili sobie w czasie pracy zawodowej. W tych warunkach trudno o prowadzenie racjonalnej gospodarki w zakładach, rozbudowa zaś i modernizacja tak produkcji jak i samych zakładów natrafia na ogromne trudności.

Zapotrzebowanie krajowe na artykuły ceramiczne wzrośnie do r. 1955 prawie trzykrotnie. Już w r. 1951 np. zapotrzebowanie na cegłę osiągnie w Polsce poziom 2,5 mld. sztuk rocznie, podczas gdy tegoroczna produkcja nie przekroczy zapewne 1,2 mld. sztuk. Coraz wyraźniej zarysowuje się rozpiętość pomiędzy krzywą zapotrzebowania ceramicznych elementów budowlanych, a ilościowym rozwojem ich produkcji.

POTRZEBUJEMY WIĘCEJ SZKÓŁ

W okresie najbliższych sześciu lat liczba zatrudnionych w przemyśle ceramicznym wzrośnie prawdopodobnie do 120 — 150 tys. Zapotrzebowanie na inżynierów i techników wyniesie 2.500—3.000 ludzi. Odliczając z tego 25 proc. sił inżynierskich, otrzymamy zapotrzebowanie na techników w wysokości 1.800 — 2.200 ludzi. Uwzględniając iż 40 proc. potrzebnych sił technicznych stanowić będą elektrycy, chemicy, mechanicy, górnicy i inni okaże się, że ostateczne zapotrzebowanie na techników ceramików wyniesie w r. 1955 ok. 1.200 ludzi. Po odjęciu od tej cyfry ok. 400 techników, zatrudnionych obecnie w przemyśle ceramicznym przekonamy się, że kadry techników-ceramików muszą wzrosnąć w ciągu najbliższych 6 lat conajmniej o 800 ludzi. Sam przemysł cegielniany zapotrzebuje w tym okresie ponad 300 techników-ceramików.

Ażeby pokryć tak wysokie zapotrzebowanie na fachowców szkolnictwo ceramiczne winno wypuszczać corocznie po 180 wyszkolonych techników-ceramików. Wymagałoby to uruchomienia w możliwie krótkim czasie 4—5 liceów ceramicznych. Jedynym wyjściem z obecnej sytuacji jest doraźne masowe szkolenie na rocznych kursach ceramicznych. Wydajność tych kursów nie powinna być niższa od 100 osób przeszkolonych rocznie. Ponadto dla podwyższenia poziomu wiedzy fachowej powinna powstać w Polsce na jednej z wyższych uczelni technicznych katedra ceramiki.

Zadania jakie stawia przed przemysłem ceramicznym odbudowa gospodarcza kraju są poważne. Czynniki kierownicze przemysłu ceramicznego dokładają starań, aby rosnąca z dnia na dzień produkcja tego przemysłu nie doznała zahamowania w swym rozwoju, ale przeciwnie, aby nabrała jeszcze żywszego tempa. Obradujący ostatnio w Warszawie pierwszy zjazd techników-ceramików był najlepszym wyrazem tej właśnie troski.

ZDZISŁAW EGGERS

Do całkowicie odbudowanego gmachu

przenosi się Państwowa Fabryka Pomp we Wrocławiu

Państwowa Fabryka Pomp we Wrocławiu, mieszcząca się dotychczas w zbyt ciasnym pomieszczeniu przy ul. Jagiełły 7, przenosi się do całkowicie odbudowanego gmachu fabrycznego, przy ul. Tęczowej. Fabryka ta produkuje pompy najrozmaitszych typów, ostatnio zaś rozpoczęła seryjną produkcję kompresora „Pionier" oraz kompresora natryskowego. Ze względu na duże zapotrzebowanie pomp wyremontowana fabryka będzie rozwijała produkcję pomp i kompresorów systemem taśmowym. W starych budynkach fabryki pomp pomieszczą się warsztaty reperacyjne.

Fabryka zorganizowała na swym terenie grupowe współzawodnictwo pracy. Przodownicy pracy: E. Łowczak wykonuje 294 proc. normy kalkulacyjnej, W. Nyc, frezer — 251 proc., P. Biernat — 228 proc., L. Skory — 219 proc. We współzawodnictwie młodzieżowym pierwsze miejsce zajęła tokarz — Dominika Kośmider, następnie Maria Cebula i Eugeniusz Łaszczyk. Majster tej fabryki K. Sokołowski skonstruował docieracz kę mechaniczną, która daje oszczędność roczną 139.400 zł.

Pierwsza fabryka płyt pilśniowych

powstaje w Czarnej Wodzie

Wiceminister Leśnictwa inż. K. Iwanowski dokonał w tych dniach inspekcji prac przy budowie pierwszej z trzech fabryk płyt pilśniowych w Czarnej Wodzie w pow. tucholskim.

Na terenie robót, prowadzonych przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, zatrudnionych jest w chwili obecnej 500 robotników. Ukończono już budowę bocznicy kolejowej długości 2,5 km. i szeregu baraków, służących jako magazyny, warsztaty, pomieszczenia biurowe i mieszkalne. Uruchomiono siłownie do napędu maszyn budowlanych. W chwili obecnej dokonywane są ostatnie prace przy budowie 100 metrowej długości magazynu, w którym zostaną umieszczone maszyny produkcyjne, sprowadzane ze Szwecji.

Nie będziemy importowali

membran radiowych

Komisja Usprawnień Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego rozpatrzyła ostatnio liczne projekty wynalazków i ulepszeń zgłoszone przez pracowników tego przemysłu.

Premię w wysokości 50 tys. zł. otrzymał ob. inż. Zenon Janiszewski za opracowanie nowej metody produkcji membran radiowych. Komisja uznała pomysł inż. Janiszewskiego za usprawnienie o charakterze ogólnopaństwowym. Pomysł ma duże znaczenie dla dalszego rozwoju radiofonii w Polsce. Poza tym uniezależnia nasz przemysł radiowy od dostaw zagranicznych membran.

Nowicki Jan, pracownik fabryki papieru i celulozy we Włocławku, zastosował do dozowania pirytu w celulozowni specjalny kosz paleniskowy, co pozwoliło na zużycie drobnego i wilgotnego pirytu, bez potrzeby przerabiania samego pieca.

W fabryce papieru i celulozy w Kluczach nagrodzeni zostali za zastosowanie ołowianych pierścieni zastępczych, w miejsce brakujących pierścieni kwasoodpornych do mierników, mechanicy Murkiewicz i Sękała.

W fabryce papieru w Głuchołazach premie pieniężne przyznane zostały inż. Cybidze za zastosowanie ulepszeń w dziedzinie urządzeń energetycznych, co spowodowało poważne oszczędności w zużyciu energii.

Dzięki współzawodnictwu

wzrasta wydajność pracy

W zakładach Syntezy Chemicznej w Dworach w pierwszym miesiącu brało udział we współzawodnictwie pracy 26 proc. wszystkich zatrudnionych. W czerwcu liczba ta wzrosła do 47,5 proc. Ogółem współzawodniczy już około 1.700 pracowników wszystkich działów fabryki. Do międzyoddziałowego współzawodnictwa stanęło 6 oddziałów. Ponadto trwa współzawodnictwo w 11 innych oddziałach. Ogólna wydajność wzrosła w lipcu do 141 proc. Średni zarobek na jedną roboczogodzinę wzrósł do 47,6 zł. Przodownicy uzyskują dziennie 223 proc. normy.

Wróci całkowicie do normy podaż mięsa i wędlin

Sytuacja na rynku mięsnym w ciągu dni ostatnich poprawiła się znacznie. Stało się to dzięki ukróceniu spekulacji oraz ścisłej kontroli mięsa, wywożonego z poszczególnych ośrodków produkcji. Centrala Mięsna skierowała również swój wysiłek w tym kierunku, aby transporty mięsa przechodziły przez hurt oficjalny.

Trudności na rynku mięsnym skończyłyby się jeszcze szybciej, gdyby nie zgoła nieuzasadniona panika niektórych gospodyń, zakupujących w dni mięsne duże zapasy wędlin i mięsa. Należy przypuszczać, że do końca miesiąca podaż mięsa i wędlin wróci całkowicie do normy.

Przybywają transporty skór i garbników

W lipcu br. w ramach zawartych kontraktów nadeszło do Gdyni ogółem 1.568 ton skór surowych, wagi rzeczywistej oraz zawarto nowe tranzakcje na dostawę skór surowych z Anglii, Argentyny i Szwecji, łącznej wagi 902 tony.

W ramach umów międzynarodowych, zawartych z Bułgarią i Islandią, przybyły do Polski partie skór futrzanych, a mianowicie: z Bułgarii przybyło 36.400 sztuk skór jagnięcych (z ogólnej ilości zakontraktowanych 56.700 sztuk), z Islandii nadeszło 144 tony mokro-solonych skór baranich (ogólnie zakontraktowano 650 ton).

W dziale garbników sprowadzono 100 ton sumaku z Włoch, oraz ze Szwecji 500 ton ekstraktu dębowego w proszku i 1.000 ton ekstraktu dębowego stałego. Dalsze partie garbników ze Szwecji, mianowicie 1.000 ton ekstraktu kasztanowego oraz 500 ton mimozowego — znajdują się w drodze.

Plan roczny

w osiem miesięcy

Fabryka kafli w Jeleniej Górze wykonała w dniu 12 sierpnia br. plan produkcyjny na 1948 r. Zakłady wyprodukowały 250.000 jednostek kaflowych.

Rekordowe wykonanie rocznego planu produkcyjnego jest wynikiem umiejętnie zorganizowanego współzawodnictwa pracy.

Czytajcie „PROBLEMY"

Jak wykorzystać gruz

W większości państw Europy środkowej i wschodniej aktualny jest problem usunięcia i wykorzystania gruzu. Jest on szczególnie palący w Polsce, która posiada stosunkowo największe ilości gruzu, jako kraj najbardziej zniszczony wojną. O ile bowiem w ZSRR na jednego mieszkańca przypada 2,5 m. sześc. gruzu, a w Niemczech 4,6 m. sześc., o tyle u nas ilość ta sięga aż 6,9 m. sześc. Wojna pozostawiła nam 160 milionów m. sześc. gruzu z czego 20 milionów m. sześc. w stolicy.

Oczyszczanie terenu pod przyszłą zabudowę przez wywożenie gruzu, nawet na niewielkie odległości, pochłania olbrzymie sumy. Dość wspomnieć, że wywiezienie 20 milionów m. sześc. gruzu z Warszawy na odległość do 5 km., wymagające 10 lat pracy, kosztowałoby ok. 15 miliardów zł., co stanowi ponad 1/3 Planu Inwestycyjnego Ministerstwa Odbudowy na r. 1948.

Uznając wagę tego zagadnienia wszystkie kraje europejskie zniszczone działami wojennymi opracowały sposoby możliwie jak najtańszego i jak najracjonalniejszego usuwania gruzu.

Usuwanie może postępować trzema drogami: przez odzyskanie z gruzu materiałów przydatnych do dalszego użycia, przez wywóz na specjalne wysypiska i wreszcie przez przeróbkę gruzu i użycie go jako materiału budowlanego w nowej postaci.

Sposób pierwszy jest u nas najczęściej stosowany. W miastach zniszczonych większość budynków buduje się z rozbiórkowej cegły i stali, które po nieskomplikowanej adaptacji mogą być powtórnie użyte. Sposób ten nie wykorzystuje gruzu całkowicie, lecz tylko wg obliczeń inżynierów radzieckich w ok. 50 proc., a wg obliczeń niemieckich w ok. 25 proc. Reszta w postaci drobnego gruzu i miału ceglanego bywa zazwyczaj wywożona na wysypiska.

Wywożony gruz może być również wyzyskany jako materiał do umacniania nawierzchni dróg i regulowania rzek. Wg obliczeń Ministerstwa Odbudowy 160 milionów m. sześc. gruzu, jakie posiadamy, wystarczyło by na przebudowę wszystkich naszych dróg gruntowych w ilości 151 tys. km. na drogi o twardej nawierzchni. Ilość wywożonego gruzu można zmniejszyć, zasypując nim piwnice na terenach, które nie będą zabudowane w przyszłości (place, podwórza, ulice).

W warunkach polskich piwnice mogą pomieścić ok. 35 proc. gruzu przeznaczonego na wywózkę.

Największą przyszłość ma przed sobą sposób wykorzystania gruzu przez użycie go do budowy fundamentów, wyrobu pustaków, bloków i płytek oraz betonu i zapraw murarskich. Badania przeprowadzone w ZSRR., Polsce i Niemczech dowiodły, że produkty gruzowe są materiałem budowlanym nie gorszym od innych, a zastosowanie ich w budownictwie daje duże oszczędności. Tak np. dobrze wykonana ściana z gruzobetonu grub. 33 cm. pod względem przewodzenia ciepła zastępuje normalną ścianę ceglaną grub. 41 cm. Prócz tego zastosowanie gruzu w budownictwie daje podwójną oszczędność. Po pierwsze przy wykorzystaniu gruzu leżącego na miejscu budowy lub w niewielkiej odległości, odpadają koszty transportu materiałów budowlanych, co pozwala zaoszczędzić od 300 — 500 zł. na metrze sześciennym. Po drugie do wyrobu 1 tys. cegły palonej zużywa się ok. 300 kg. węgla, podczas gdy wyprodukowanie odpowiadającej ilości pustaków gruzowo - cementowych pochłania tylko 170 kg. węgla. Ogółem ściana gruzo - betonowa daje ok. 45 proc. oszczędności na węglu.

Biorąc pod uwagę wszystkie korzyści, jakie daje racjonalne zużytkowanie gruzu Minister Odbudowy powołał do życia Państwową Komisję Gruzową przy I. B. B. (Instytucie Badawczym Budownictwa), która ma za zadanie praktyczne rozwiązanie problemów gruzowych.

Przeróbka gruzu jest zagadnieniem zupełnie nowym, wymagającym gruntownego opracowania teoretycznego z jednej strony, z drugiej zaś zakupu i uruchomienia specjalnego sprzętu. Z tego powodu budownictwo gruzowe stawia dopiero pierwsze kroki. Możemy jednak zademonstrować wiele imponujących budynków gruzowych. M. in. ciekawym eksperymentem jest również przeprowadzona przez Instytut Badawczy Budownictwa budowa 5-ciu jednorodzinnych domków doświadczalnych całkowicie z elementów gruzobetonowych. Wszystkie te eksperymenty potwierdziły tezę, że gruz jest dobrym i tanim materiałem budowlanym

Przemysł przetwórstwa gruzowego zaczyna się rozwijać. Na terenie Warszawy czynnych jest kilka kruszarni gruzu (na Pl. Kazimierza, na Siennej, na Ciepłej i in.) z których każda produkuje średnio ok. 100 m. sześc. przerobionego gruzu dziennie. Można spodziewać się, że przetwórstwo gruzowe, dostarczając budownictwu cennego materiału, przyczyni się zarazem do znikania wielkich zwałów gruzu, zalegającego miasta polskie. Dotychczas w latach 1945 — 1946 — 1947 usunięto ok. 6 200 tys. m. sześc. gruzu, czyli zaledwie ok. 4 proc. ogólnej ilości.

(ZS)

Dwie godziny wśród Łużyczan

Do studentów łużyckich we Wrocławiu wpadliśmy przy okazji kolejnej wyprawy do uzdrowisk Dolnego Śląska. Na parę godzin z gościa Ministerstwa Zdrowia przedzierzgnąłem się w gospodarza. Wprawdzie nie jestem Łużyczaninem, ale patriotą łużyckim już od dawna.

W ogóle nie wyobrażam sobie, że by człowiek mógł zetknąć się z Łużyczanami i nie zakochać się w nich. Choćby nawet nie siedział w zagadnieniach łużyckich powyżej uszu (i to od lat) jak niżej podpisany. Jest bowiem w tych ludziach coś takiego, co największego nawet sceptyka uspasabia do nich życzliwie — taka jakaś wielka prostota zdziwionych dziecięcych oczu, taka jakaś dziecięca nieporadność jest w tych kochanych chłopakach, że się czasem człowiekowi wydaje, ja koby żywcem z czasów Chrobrego tu przyszli, misiurkę i pancerz na marynarkę w ostatniej chwili zamieniając.

Nie umiem też myśleć o Łużycznach inaczej jak ze wzruszeniem. Może i my byliśmy do nich kiedyś podobni, tak jak oni dziś nie zepsuci, prostolinijni, dziecięco zdziwieni światem, który nas otacza. Słowem, tak samo młodzi duchem jak oni dziś.

Jest ich tam — we Wrocławiu — na razie 15 chłopców i 3 dziewczęta. Panny Szołćic nie znam, ale dwie pozostałe są wzruszające. Nie zastanawiałem się, czy są ładne. Sądzę, że nawet bardzo. W każdym rązie są zupełnie inne niż nasze dziewczęta, jakieś, powiedziałbym, dużo bardziej dziewczęce.

A propos nazwisk! Panna Szołćic jest córką p. Szołty. Gdyby wyszła z kolei za swego kuzyna, stałaby się Szołcini. P. Nawkec jest córką p. Nawki, a gdyby nazwisko to miała z męża, byłaby już nie Nawkec lecz Nawkini. P. Rjeczkec (córka p. Rjeczki) nazywałaby się w tym wypadku Rjeczkini.

A teraz à propos „pan", „pani" i „panna". Po łużycku brzmi to: „kneź", „kneni" i „knežna". Więc „kneziu!", „knežno!" w wołaczu.

MY I ONI

Jest już półmrok wieczoru, kiedy z drem Pomianowskim z Min. Zdrowia podjeżdżamy do Instytutu Śląskiego, gdzie mieszkają studenci łużyccy. Wiem, że pokoje ich są pod samym niebem, gdzieś na czwartym czy piątym piętrze. Więc chyba trzeba będzie długo czekać przed drzwiami.

Otwiera nam synek dozorcy i zaczynamy po mrocznych schodach piąć się do góry. Stamtąd biegnie już knežna Marka Rjeczkec w swym czarnym gorseciku i długiej spódnicy.

Studencki pokój z balkonem. Znam już go z poprzedniej bytności, kiedy deszcz lał i chłopcy wykombinowali gdzieś jakiś płaszcz gumowy, żebym nie zmókł. Pamiętam, że wypiłem u nich wtedy cały imbryk wody z całym zapasem esencji, obliczonym na 17 osób.

Opowiadali mi wtedy o rozmachu, z jakim naród ich — tuż za naszą miedzą graniczną — wziął się do odbudowy swego życia w ramach ostatniej autonomii, o szkołach, które powstają z niczego, o podręcznikach drukowanych nakładem szalonej pracy i oszczędności ponad siły.

I pomimo tych wielkich wysiłków, jakie wkładają w odrodzenie swego narodu, wdzięczni są niezmiernie Rosjanom za to, że dali im możność startu, w uczciwym współzawodnictwie z narodem niemieckim. W maju ub. r. obiecał, że właśnie tak będzie, ówczesny sekretarz generalny Komitetu Wszechsłowiańskiego, radziecki pułkownik Moczałow: „Już nigdy nie stanie się im krzywda", i „damy im możność wykazania, „co umieją". Nie spodziewałem się wtedy, przyznaję, że słowa te w niespełna dziesięć miesięcy znajdą wspaniałą realizację w uchwałach Sejmu Saskiego.

A potem z kolei opowiadali o im, co my, Polacy, robimy dla Łużyczan. Mówiłem o pięknej postawie Min. Oświaty, które ustami dyr. Pawuły przyrzekło, że spora garść dzieci połużyckich, rozsianych po naszych Domach Dziecka, zostanie skupiona w specjalnym zakładzie wychowawczym, gdzie będą się uczyły w ojczystym języku. I mówiłem o tym, jak gorąco tę szlachetną sprawę poparł Polski Związek Zachodni. Mówiłem, że zakład ten powstanie we Wrocławiu i, idąc o krok dalej w swoich marzeniach, mówiłem o przekształceniu tego zakładu w Dom Łużycki, gdzie nie tylko dzieci i szkoła znajdzie pomieszczenie, ale będzie bursa, któ

Studentki łużyckie we Wrocławiu w strojach narodowych.

ra przygarnie ich, studentów łużyckich, stołówka dla nich i świetlica z książkami łużyckimi oraz scena, na której od czasu do czasu wystawiane byłyby sztuki łużyckie.

Niech nikt nie odważy się pomyśleć, że sięgamy poza granicę Nysy Łużyckiej, świętą dla nas i nienaruszalną. Chcemy tylko, na swoim odcinku, robić to, co pułkownik Moczałow tak pięknie określił: „by każdy Słowianin na ziemi pobratymców był szczęśliwy".

WYSTARCZY SPOJRZEĆ IM W OCZY

Doktór niecierpliwie operuje swoim Kodakiem. Tym razem jest tylko p. Rjeczkec i p. Szołta — senior kolonii łużyckiej. P. Marka nakłada swój czarujący czepek i dziecinnie nieśmiało uśmiecha się. Doktór fotografuje nas, potem ja jego z Łużyczanami. Obawiam się jednak, że sknociłem.

Nazajutrz jedziemy przez Świdnicę. Tu dopędzamy p. Ludmiłę Nawkec (tę samą, co się tak ładnie uśmiecha z fotografii). Ma tu siostrę mężatkę — kneni Maratę — jedną z najpiękniejszych Łużyczanek, przemiłego szwagra, Polaka, i czteroletnią siostrzenicę, która jednak nie chciała z nami gadać. Fotografowaliśmy się niezliczoną ilość razy, a doktór ze skruchą powtarzał:

— A ja przyznam się, myślałem, że sprawę łużycką wymyślili dziennikarze. Wystarczy jednak spojrzeć na te kochane duże dzieciaki, żeby przekonać się, że dla nich to jest najprawdziwsza prawda.

BOHDAN GĘBARSKI

Plan „Służby Polsce" na rok 1949

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń opracowano już ogólny plan pracy brygad Służby Polsce na rok 1949.

W okresie od kwietnia do października zorganizowane zostaną trzy turnusy, przy czym pomiędzy turnusami nastąpi przerwa od 5—7 dni. Młodzież podzielona zostanie na brygady, liczące po 1000, 500 albo 250 junaków, pracujących na dwie zmiany po 5 godzin dziennie.

Jako najodpowiedniejszy rodzaj prac dla „Służby Polsce" ze względu na opłacalność i ze względów wychowawczych uznano prace konstruktywne, a przede wszystkim — nieskomplikowane roboty budowlane oraz roboty ziemne: drogowe, obwałowanie i regulację rzek. Zatrudnienie oddziałów junaków przy pracach bardziej skomplikowanych daje dobre wyniki wówczas jedynie, gdy są one należycie przygotowane pod względem technicznym.

Związki samorządu terytorialnego lub przedsiębiorstwa samorządowe zamierzające zatrudnić oddziały „Służby Polsce" powinny zgłosić natychmiast odpowiednie zapotrzebowanie do Komendy Głównej, z dokładnym podaniem rodzaju pracy, miejsca pracy, oraz ilości potrzebnych oddziałów.

Samozwańczy oficer z Inowrocławia

oskarżony o donosicielstwo w oflagach

(m) W najbliższych dniach przed Sądem w Inowrocławiu odpowiadać będzie niejaki Kazimierz Balcerzak, któremu akt oskarżenia zarzuca denuncjonowanie oficerów b. inowrocławskiego 59 pułku piechoty, przebywających w okresie wojny w jenieckich obozach w Niemczech. Balcerzak był w czasie kampanii wrześniowej szeregowcem — niemiewoli „awansował" się do stopnia podporucznika i zaofiarował swe usługi niemieckiemu kontrwywiadowi. Początkowo pracował w Woldenbergu, gdzie w roku 1940 nastąpiły pierwsze aresztowania. Po pewnym czasie Balcerzaka przeniesiono do innych Oflagów, polecając mu dalsze śledzenie zachowania się jeńców.

W toku obecnie przeprowadzonych dochodzeń ustalono na podstawie akt b. specjalnego sądu niemieckiego w Inowrocławiu, które zachowały się, że Balcerzak zeznawał m. in. przed władzami niemieckimi przeciwko b. dowódcy inowrocławskiego p. p., oskarżając go o wydanie rozkazu rozstrzelania w czasie odwrotu wszystkich Niemców zamieszkujących Inowrocław i okolice. Następnie przeciwko mjr. Koniecznemu i por. Tomaszewskiemu (obaj z b. 59 p.p.), których oskarżył o rozstrzeliwanie volksdeutschów. Rozprawa przeciw dwóm ostatnim wymienionym oficerom odbyła się w Inowrocławiu w r. 1940. Głównym świadkiem oskarżenia był Balcerzak. Cudem tylko, przez jakieś koligacje rodzinne jednego z sądzonych oficerów udało się oskarżonym ujść śmierci.

Po wojnie Balcerzak wrócił do kraju i oczywiście odwiedził Inowrocław, którego mieszkańcem był przed wojną. Przypadkowo na ulicy Inowrocławia został rozpoznany przez jedną ze swych niedoszłych ofiar i oddany w ręce władz. W toku pierwszych badań zaprzeczył oskarżeniu, więcej — oskarżył ze swej strony wymienionych oficerów o sympatie niemieckie. Dopiero gdy mu pokazano protokół zeznań przed sądem niemieckim z jego własnoręcznym podpisem, donosiciel stracił bezczelną pewność siebie.

Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród miejscowej ludności, która pamięta proces sądowy oficerów inowrocławskich wydanych przez Balcerzaka w ręce niemieckiego sądu specjalnego. Dziwnym zbiegiem okoliczności proces, tym razem przed sądem polskim, odbywać się będzie w tej samej sali, w której niemiecki sługus Kazimierz Balcerzak oskarżał bezpodstawnie swych towarzyszy broni.

Znowu aresztowanie księdza

za zmuszanie uczniów do nierządu

Jeszcze nie przebrzmiały echa procesu czterech braci zakonu Albertynów w Warszawie, którzy zmuszali swych wychowanków do uprawiania nierządu, a już mamy do zanotowania drugi ohydny wypadek tego rodzaju, tym razem w Karłowicach pod Wrocławiem.

Zdegenerowany proboszcz parafii Karłowice ks. Adolf Zołczyński, katecheta z wykształceniem uniwersyteckim, zwabiał do swego mieszkania przy ul. Młyńskiej swych uczniów oraz przygodnych nieznajomych i tam najczęściej po uraczeniu ich większą ilością alkoholu prośbami i groźbami zmuszał do uprawiania czynów nierządnych.

Tak stało się z 16-letnim uczniem ślusarskim, którego ks. Zołczyński zwabił do swego mieszkania dla dokonania jakiejś drobnej naprawy, tak było z 14-letnim uczniem, któremu ks. Zołczyński obiecał dogodne warunki nauki w gimnazjum we Wrocławiu. Wypadki podobne powtarzały się wielokrotnie.

O kompletnym zdegenerowaniu proboszcza z Karłowic świadczy fakt, iż czynów tych dokonywał z reguły po obrządkach religijnych.

Ks. Zołczyński został aresztowany na polecenie prokuratury sądu w Brzegu.

Prokurator z procesu brzeskiego

volksdeutschem

W dniu 19.8. br. w Poznaniu aresztowany został Robert Rauze, b. prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, zdrajca narodu polskiego, który w okresie okupacji podpisał volkslistę.

Robert Rauze znany był w swoim czasie, jako oskarżyciel w procesie brzeskim.

WYCHOWANIE fizyczne i SPORT

TENISIŚCI WALCZĄ NADAL O MISTRZOSTWO WYBRZEŻA

W trzecim dniu Międzynarodowego Turnieju Tenisowego o mistrzostwo Wybrzeża padły następujące wyniki:

w grze pojedyńczej panów — Dostal (Czechosłowacja) pokonał po zaciętej pięciosetowej grze Borowczaka 2:6, 6:2, 3:6, 7:5, 6:3. Bratek wygrał z Mrokowskim 6:2, 6:2, 6:1. W półfinałowej grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Jaśkowiakówną (Poznań) 6:3, 6:4, zaś w grze mieszanej para małż. Tłoczyńskich pokonała parę Wiewiórkowska — Kosiński 6:2, 6:2, a Niewiadomska i Chytrowski wygrali z parą Jokielowa — Bełdowski 6:4, 1:6, 8:6. W grze podwójnej panów Cieszyński — Milewski przegrali z parą Kucharski — Jasiński 1:6, 3:6, 2:6. Tłoczyński i Olejniszyn wygrali z parą Frankowski — Palica 6:1, 6:3, 6:2.

Grę pojedyńczą pań między mistrzynią Czechosłowacji Miskovą a Popławską przerwano wskutek deszczu i zapadających ciemności przy stanie 0:1.

W KILKU WIERSZACH

Skrzydła Sowietów zdobywają Puchar. W czwartek zakończyły się rozgrywki o puchar Związków Zawodowych ZSRR. Brało w nich udział 32 reprezentacje związkowe. W finale moskiewskie Skrzydła Sowietów pokonały Torpedo (Charków) 5:1. Związki zawodowe liczą 10 tys. piłkarskich drużyn.

Piłkarze czescy znów przegrywają w Szczecinie. Czwarty występ czeskiej drużyny „Valasska Sparta" na Pomorzu Zachodnim przyniósł im pierwszą porażkę. Drużyna czeska przegrała w Szczecinie z miejscową „Gwardią" w stosunku 3:5 (0:3). Czesi zagrali dobrze dopiero w drugiej połowie meczu, jednak z powodu rozmokłego boiska nie mogli odrobić straconych punktów.

Blankers Koen w Dublinie. Trzykrotna mistrzyni olimpijska Holenderka Blankers Koen wraz ze słynnym biegaczem holenderskim, Slijkhuisem wezmą udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Dublinie w dniu 26 bm.

CHCESZ

poznać kulisy polityki arabskiej w konflikcie palestyńskim? Kup wakacyjny zeszyt miesięcznika

»Twórczość«

Cena 120 zł. K 12057-0

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓK. NR. 1 W ŻYRARDOWIE

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na dostawę: 600 m³ drzewa olszowego, surowego, zdrowego, bezsęcznego, ścisłego o średnicy w cieńszym końcu od 25 cm wzwyż, długość kloca od 2.5 m.

Oferty w zalakowanych i nieprzezroczystych kopertach z napisem „Oferta na drzewo olszowe" należy składać do Wydziału Zaopatrzenia Zakładów do dnia 30 sierpnia 1948 r. do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w tym dniu o godz. 10.30.

Do ofert doręczyć należy kwit na złożone w Kasie Zakładów wzgl. na rachunek żyrowy w Narodowym Banku Polskim w Warszawie wadium w wysokości 1,5% oferowanej kwoty.

Zakłady zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta ograniczenia wzgl. powiększenia obiektu przetargowego, oraz podział dostawy między poszczególnych oferentów.

Kr. 3145-1

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza następujące przetargi nieograniczone:

I. na dostawę:

140.000	etylek monopolowych	o pojemności	0.75 L
175.000	„ „	„ „	0.5 L
160.000	szartresek monopol.	„ „	0.75 L
630.000	„ „	„ „	0.5 L
100.000	koniakówek „	„ „	0.75 L
315.000	„ „	„ „	0.5 L

II. na dostawę:

8.000.000	butelek monopol. zwykłych	o poj.	1 L
4.000.000	„ „	„	0.5 L
12.000.000	„ „	„	0.25 L

Butelki należy oferować z zachowaniem wyżej podanego stosunku między pojemnościami.

Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja załadowania, terminów dostaw oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych do Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno Nr. 1 (Kancelaria Główna). 4

I. Oferty na dostawę butelek fasonowych z napisem „Oferta na dostawę butelek fasonowych" należy składać do godz. 13-ej, dnia 6 września rb., po czym nastąpi otwarcie ofert.

II. Oferty na dostawę butelek monopolowych zwykłych z napisem „Oferta na dostawę butelek monopolowych zwykłych" należy składać do godz. 13-ej, dnia 13 września rb., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do kopert ofertowych w obu wypadkach należy włożyć kwit wadialny na sumę zł 30.000 (zł trzydzieści tysięcy).

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargów bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z ofert a także prawo wyboru dostawcy bez względu na wyniki przetargów.

Oferty obowiązują w ciągu 30 dni od dnia otwarcia.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 15-tu dni po otwarciu ofert. Kr. 3146-1

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

OPONY SAMOCHODOWE, KAUCZUK, WOSKI: carnauba i candelila, PŁYTY KORKOWE IZOLACYJNE, SUROWCE SZCZOTKARSKIE (korzeń ryżowy, fiber biały i czarny, piassava, bassyna) PRZĘDZĘ JEDWABNĄ, PLASTYK, KOREK NATURALNY i t. p.

najkorzystniej dostarczy:

„UNIA"

Zjednoczenie Kupców dla Handlu Zagranicznego Sp. z o. o.

Gdynia, ul. Świętojańska 23, tel. 40-25 i 42-25

ZAMÓWIENIA PISEMNE. Kr. 3135-1

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Żarach k/Żagania ogłaszają

przetarg nieograniczony

na remont domu mieszkalnego przy ul. Przewozkiej Nr. 16 w Żarach k/Żagania.

Informacje dotyczące przetargu oraz podkładki ofertowe otrzymać można w Wydziale Inwestycji i Odbudowy P. Z. P. Baweln. w Żarach k/Żagania przy ul. Kaszubskiej 27, pokój 2, w godzinach 9—14 w dni powszednie.

Oferty wypełnione, w zalakowanych kopertach, bez oznaczeń firmowych z napisem „Oferta na remont domu przy ul. Przewozkiej 16 w Żarach k/Żagania" należy składać do skrzynki ofertowej w Wydziale Inwestycji i Odbudowy do dnia 6 września 1948 r. do godz. 12, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Banku N. P. lub Banku G. K. na wpłacone wadium w wysokości 1,5% sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od składania wadium, oraz wyciąg z rejestru Handlowego.

Państwowe Zakłady Przem. Bawełnianego zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferty, zmniejszenia lub zwiększenia robót o 25%, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 3137-1

Przetarg nieograniczony

Centrala Mięsna, Centrala Spółdzielczo-Państwowa, Oddział w Olsztynie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy odbudowie domu przy ul. Partyzantów Nr. 70 w Olsztynie.

Oferty należy składać w biurze Centrali Mięsnej, Oddział w Olsztynie, ul. 1-go Maja 2 do dnia 23 sierpnia 1948 r., do godz. 11.00 w zalakowanych bezfirmowych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę domu".

Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty na rachunek bieżący Centrali Mięsnej, Centrali Spółdzielczo-Państwowej Oddział w Olsztynie w Państwowym Banku Rolnym w Olsztynie wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej względnie listy gwarancyjne Banku.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 23 sierpnia 1948 r. o godz. 12 w biurze Centrali Mięsnej, Oddział w Olsztynie, ul. 1-go Maja 2.

Centrala Mięsna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferowanej sumy, unieważnienie przetargu bez uzasadnienia, przyjęcie całości lub części oferowanych robót.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w biurze Centrali Mięsnej, Oddział w Olsztynie, ul. 1-go Maja 2, w Wydziale Planowania w godzinach urzędowych. Kr. 3140-1

ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie bolierów i tuszów w budynku łaźni robotniczej na terenie Zakładu, przy ul. Dajwór 27.

Podkładki ofertowe można otrzymać w Biurze Budowlanym Elektrowni przy ul. Dajwór 27 codziennie między godziną 10 a 12-tą, gdzie również zasięgać można wszelkich informacji dotyczących charakteru robót.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać w sekretariacie Elektrowni Miejskiej do dnia 30.VIII.1948 r. do godz. 9 po czym o godz. 9.15 nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w kasie Elektrowni Miejskiej wadium w wysokości najmniej 1% oferowanej kwoty.

Elektrownia miejska w Krakowie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz prawo zwiększenia względnie zmniejszenia zakresu robót. Kr. 3136-1

Przetarg nieograniczony

Zakłady Syntezy Chemicznej Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione Wytwórnia nr 3 w Dębicy (Państwowe Zakłady Chemiczne „Dębica") ogłasza przetarg nieograniczony na:

wykonanie obmurowania 2 kotłów parowych walczakowych dwupłomienicowych o wymiarach Ø 1800 mm na ca 7500 mm o pow. ogrzewalnej po ok. 50 m 2.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Obmurowanie kotłów" należy składać do dnia 27 sierpnia 1948 r. godz. 12 w Dyrekcji Zakładów w Dębicy, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć: odpis świadectwa przemysłowego, wyciąg z rejestru handlowego, wykaz wykonanych dotychczas robót w tej dziedzinie, oraz kwit na złożone wadium w wysokości 3% zaoferowanej sumy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, częściowego oddalenia robót lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Podkładki ofertowe do otrzymania w Sekretariacie Zakładów w Dębicy. Kr. 3122-0

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Fabryki A. Marciniak pod Zarządem Państwowym Okęcie Szosa Włochowska ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w remontowanym domu przy ul. Nowolipie 80.

Podkładki przetargowe otrzymać można w Biurze Rozwoju Fabryki w godz. 7.30 — 16. Termin składania ofert w Sekretariacie Fabryki upływa dn. 30.8.48 r. o godz. 10.

Rozprawa przetargowa odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.15 w Sali Konferencyjnej Fabryki. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaconego wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, oraz dowolnego wyboru oferenta. Kr. 3144-1

BEZPŁATNY

Wyjazd na Wystawę do Wrocławia

WYNIKI BŁYSKAWICZNEGO KONKURSU

w numerze 23-im tygodnika

»PRZYJACIÓŁKA«

Cena 10 zł. Nakład 725 000 egzemplarzy

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Prudniku

zakupią natychmiast:

1) Drzewo jesion ogrodowy tarcica nieobrzynana I kl. 50 mm. — 6 cm³
2. Drzewo jesion ogrodowy tarcica nieobrzynana I kl. 70 mm — 4,5 cm³
3. Drzewo grusza tarcica nieobrzynana I kl. 20 mm. — 2 cm³.

Oferty prosimy kierować pod naszym adresem do Wydziału Zaopatrzenia. Kr. 3139-0

POWIATOWY ZWIĄZEK GM. SPÓŁDZ. „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
Nowogard Pomorski woj. Szczecińskie
przyjmie od zaraz:

GŁÓWNEGO BUCHALTERA-BILANSISTĘ

Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione.
Reflektujemy na pierwszorzędne siły. Kr. 3075-0

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego Fabryka Łożysk Kulkowych w Kraśniku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie **Planu Generalnego** terenu fabrycznego i Kolonii mieszkaniowej (b. Fabryka Amunicji Nr. 2) w Dąbrowie-Bór k/Kraśnika, wg. niżej wymienionych pozycji:

1. Wykonanie pomiarów wysokościowych terenu o powierzchni około 150 ha siatką 50×50 i punktami dodatkowymi z wykonaniem przekrojów charakterystycznych w/w terenu oraz z naniesieniem warstwic.
2. Wykonanie planu orientacyjnego i sytuacyjnego z naniesieniem:
   a) Dróg bitych — kołowych i pieszych;
   b) dróg kolejowych;
   c) instalacji wodociągowej kanalizacyjnej z wykonaniem niezbędnych przekrojów;
   d) sieci elektrycznej kablowej i napowietrznej;
   e) instalacji parowej;
   f) konturów wszystkich budynków;
   g) ogrodzenia terenu.
3. Wykonanie planów poszczególnych budynków i innych obiektów w rzutach i przekrojach.

Wszelkie informacje i podkładki kosztorysowe otrzymać można w Warszawie, ul. Przemysłowa 26, Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego Import, Wydział narzędziowy oraz w Wydziale Odbudowy Fabryki Blok Nr. 15, pokój Nr. 22 w godzinach urzędowych do dnia 28 sierpnia 48 r.

Oferty na całość względnie na część w/w robót z podaniem terminu wykonania robót, w zalakowanych nieprzejrzystych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie planu generalnego Fabryki Łożysk Kulkowych w Kraśniku" składać należy w Wydziale Odbudowy Fabryki Łożysk Kulkowych w Kraśniku Dąbrowa-Bór blok Nr. 15, pokój Nr. 22, do dnia 31 sierpnia 1948 r., godz. 12,30.

Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy oferowanej na konto K. K. O. Kraśnik Nr. 64 Fabryka Łożysk Kulkowych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 sierpnia 1948 r., o godz. 12.30 w bloku Nr. 15 Fabryki Łożysk Kulkowych w Kraśniku Dąbrowa-Bór.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanych cen, wyeliminowania, zmniejszenia lub zwiększenia części robót, podziału robót między oferentów oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i odszkodowania. Kr. 3141-0

Przetarg nieograniczony

Polskie Radio ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie transformatorów i dławików dla radiostacji 50 KW.

2 szt. dławików filtru prostownika o danych technicznych: indukcyjność 8 H, stała składowa prądu 15A, tętnienia 300 okr./sek., napięcie robocze 17 kV.

6 szt. dławików filtru prostownika o danych technicznych: indukcyjność., 2 H i 2,5 H stała składowa prądu 2A i 3,5A, tętnienia 100 okr./sek., napięcie robocze 3 kV i 6 kV.

2 szt. transformatorów anodowych trójfazowych o danych technicznych: napięcie pierwotne 3×380 V, wtórne fazowe 2150 V moc 12 kVA.

1 szt. transformatora anodowego jednofazowego o danych technicznych napięcie pierwotne 380 V, wtórne 2×600 V, moc 1,5 kVA.

8 szt. transformatorów żarzenia jednofazowych o danych technicznych: napięcie pierwotne 380 V, wtórne 5 V, moc 150 VA, izolacja uzwojenia wtórnego 12 kV napięcie próbne 40 kV.

5 szt. transformatorów sześciofazowych, żarzenia lamp dużej mocy: o danych technicznych: napięcie pierwotne 3×380 V, wtórne fazowe 15 V, moc 3750 VA.

Do powyższych należy wykonać dławiki załączone po stronie pierwotnej tak zwymiarowane, aby w momencie załączenia transformatora na sieć, prąd po stronie wtórnej nie przekroczył 1,5 wartości ustalonej prądu.

2 szt. transformatorów żarzenia jednofazowych o danych technicznych: napięcie pierwotne 380 V, wtórne 12 V, moc 1320 VA.

Do powyższych należy wykonać dławiki załączone po stronie pierwotnej tak zwymiarowane, aby w momencie załączenia transformatora na sieć, prąd po stronie wtórnej nie przekroczył 1,5 wartości ustalonej prądu.

70 szt. rur bakelitowych o różnych wymiarach: wymiary najmniejszej: średnica 96 mm., grub. ścianki 8 mm., długość 250 mm.; wymiary największej: średnica 300 mm., grubość ścianki 25 mm., długość 800 mm.

Warunki techniczne wykonania transformatorów i dławików można omówić w Dziale Urządzeń Nadawczych Dyrekcji Technicznej Polskiego Radio Warszawa, ul. Noakowskiego 20, III piętro.

Oferty w zapieczętowanych kopertach niefirmowych należy składać w Wydziale Zakupów Dyrekcji Technicznej Polskiego Radia Warszawa, ul. Noakowskiego 20 pokój 86, IV piętro, do dnia 30 sierpnia 1948 r. do godz. 11 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 sierpnia 1948 r. o godz. 11 rano.

Oferent obowiązany jest dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, odpis karty rejestracyjnej i odpis rejestru handlowego.

Polskie Radio zastrzega sobie: prawo dowolnego wyboru oferenta zamówienia, bądź częściowego udzielenia zamówienia, unieważnienia przetargu bez podania powodu i bez prawa zwrotu kosztów. Kr. 3143-1

NOWE MODELE

JESIENNE

PORADY — PRZEPISY

»MODA i ŻYCIE Praktyczne«

Nr. 24

Książka dla młodzieży

MARII KANE

»PILOT GOTÓW«

Cena zł. 190.—

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki elektryczne, Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo". Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 2871-0

Maszyna do czyszczenia butelek (32 butelek) nowa, kompletna z motorem. Spółdzielnia Kop. Pokój, Nowy Bytom, Czarnoleśna 3. Kr. 3133-1

Samochód „Hudson" kabriolet 8 cylin. pierwszorzędnym stanie, ogumienie nowe sprzedam Wileńska 39 m. 16 od 16—18. 2201-1

PRACA POSZUKIWANA

Rutynowany buchalter pierwszorzędna siła długoletnią praktyką zna dokładnie księgowość przemysłową i rolną z wyższym wykształceniem szuka posady. Warunek mieszkanie. Oferty Ziemia Pomorska Bydgoszcz Marszałka Focha 6 pod „Rutynowany". Kr. 3142-1

RÓŻNE

Zofię Matuszewską ostatnio zamieszkałą we Wrocławiu, obecnie nieznaną z miejsca pobytu wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu ul. Sądowa Nr. 1 do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I C. 500/48 wytoczonej przez jej męża. Kr. 3132-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682. red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź, Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 7a, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49 księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń

Sp. Wyd. „Czytelnik". Druk. Nr. 2.

B-57052

NA MIEŚCIE mówią...

ŻE WŁADZE MIEJSKIE wydały ostatnio zarządzenie o obowiązkowym niszczeniu chwastów na niezabudowanych placach Warszawy i w ogródkach. Zarządzenie słuszne, szkoda tylko, że tak późno wydane. Ale lepiej późno, niż wcale. Oczekujemy teraz z dużą niecierpliwością wytępienia ostów i pokrzyw bujnie rosnących na miejskim placyku ciągnącym się wzdłuż parzystej strony Marszałkowskiej, od Placu Zbawiciela aż prawie do ul. Litewskiej. Mamy nadzieję, iż razem z zielskiem znikną z tego terenu i stosy papierzysk. Nie usunięto ich nawet podczas „miesiąca czystości". Przykład Zarządu Miejskiego wcale niebudujący.

ŻE PRZY DWORCU GDAŃSKIM istnieje trolleybusowy „przystanek duchów" linii „C". Otóż trolleybusy „C" od dwu już miesięcy (w wyniku robót przy ul. Miodowej) do Dworca Wschodniego nie dojeżdżają, kończąc swą trasę na Placu Zwycięstwa. Czy wobec tego nie byłoby wskazane albo skasować zbyteczne przystanki na nieobsługiwanej trasie albo też umieścić na nich informujące tabliczki?

Trzeba wysłuchać obie strony

Pasażerowie również winni nieporządkom w tramwajach

Przyzwyczailiśmy się już do ciągłego narzekania na prace obsługi MZK. Istotnie codziennie widzimy brudne „Chaussony" z porozbijanymi listewkami podłóg i często musimy spotykać się z niegrzecznością obsługi autobusowej. Warto jednak zainteresować się niekiedy okolicznościami, które powodują tego rodzaju wypadki, napewno niesłużbowe.

Zacznijmy od konserwacji autobusów. Nie ulega wątpliwości, że jest ona niedostateczna, ale nie można winić tu ludzi pracujących w zajezdni w Hali Mirowskiej. Od uruchomienia zajezdni obsługa jej pracuje tylko w nocy. Nie można się więc dziwić, że pracownicy ci są przemęczeni ciągłą nocną pracą i wydajność jej nie może być normalna. Jeśli dodamy do tego niskie uposażenie pracujących, ich niewystarczającą ilość i widocznie niekompletne wyposażenie narzędziowe nowej zajezdni (bo rano „Chaussony" jadą na Słowackiego), to mamy pełny obraz obsługi francuskich autobusów.

Przejdźmy teraz do obsługi ruchu. Poza nielicznymi na szczęście, niegrzecznymi szoferami i konduktorami ogół tych ludzi spełnia swą ciężką służbę wyjątkowo uczciwie i uprzejmie wobec pasażerów. A przecież ani razu nie udało nam się zobaczyć, aby słuszne nawet zarządzenie konduktora zostało wykonane bez szemrania lub wyklinania na porządki w MZK. Dlaczego nikt z przeklinających pasażerów nie pomyśli, że przepisy ustanawiane są przez Dyrekcję, a nie konduktorów czy szoferów? Dlaczego pasażerowie, a b. często umundurowani funkcjonariusze państwowi nie przestrzegają obowiązujących wszystkich jednakowo przepisów MZK?

Reklamować trzeba w sposób rzeczowy i kulturalny. Jeśli konduktor nadużywa władzy, to nic nie pomoże kłótnia w wozie i wystarczy podać numer „przestępcy" służbowego w Dyrekcji. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że więcej złej woli dostrzec można wśród „klientów" MZK, niż w szeregach ich pracowników.

Jest jeszcze jedna sprawa godna uwagi — przeciążenie pojazdów komunikacji miejskiej. Winić tu należy nie tylko warszawiaków, „zdobywających szturmem" autobusy, trolleybusy i tramwaje, ale przede wszystkim konduktorów i kierowców, którzy niekiedy nie chcą sobie zadać trochę trudu, aby uspokoić niesforny tłum. Konduktorom powinni z pomocą pośpieszyć milicjanci i często płacone mandaty karne (podobnie jak przy nieprawidłowym przechodzeniu przez skrzyżowanie ulic), nauczą napewno śpieszących się wiecznie mieszkańców stolicy przestrzegania przepisów MZK. Im prędzej to się ureguluje, tym lepiej będziemy jeździć w Warszawie.

Można byłoby jeszcze zwrócić uwagę, by pasażer w zatłoczonym autobusie czy tramwaju był na tyle czysty, żeby otarcie się o niego nie groziło pobrudzeniem płaszcza czy ubrania. Niestety niektórzy robotnicy jeżdżą pojazdami komunikacji miejskiej w roboczych ubraniach, zabrudzonych wapnem lub smarami. Za „przepraszam" nie kupi się nowego ubrania, które w każdym budżecie pracowniczym jest pozycją najpoważniejszą. Jeśli ktoś aż tak szanuje własną odzież, że po pracy nie chce się przebrać w czystą, niech uszanuje dobro innych.

Na zakończenie apel do kontrolerów. Jest was, panowie aż za dużo — jeden autobus z Żoliborza na Pl. Trzech Krzyży odwiedzany był 3 razy przez kontrolę, ale raz tylko kontrolowany, pracujcie więc w sposób możliwie uprzejmy i delikatny. Rozpychanie się w zatłoczonym autobusie nie jest przyjemnością dla Was, tym bardziej nie jest to przyjemne dla pasażerów. Nie każdy pasażer jest przecież oszustem lub przestępcą i nie trzeba wyrywać z rąk legitymacji, czy też biletów miesięcznych do sprawdzenia. Odrobina delikatności nigdy nie zawadzi, a znacznie uprzyjemni codzienne długie podróże po mieście.

(M. W.)

MEGAN — Dziennik zazdlen

Na Skarpę!

Przed paroma dniami prasa stołeczna doniosła, że Zarząd Miejski w porozumieniu z Warszawską Radą Narodową postanowił umieścić pomnik Szopena na Skarpie.

J.zn., że znajdzie się ten pomnik obok pomnika (P. T.) księcia Józefa Poniatowskiego, pomnika Colleoniego i posągu Mojżesza! W ten sposób jednym szczęśliwym pociągnięciem pióra została rozwiązana wreszcie sprawa pomników warszawskich, która przez długie miesiące czekała na załatwienie.

Myśl utworzenia ghetta pomnikowego w Warszawie wydaje się nam o tyle celowa i słuszna, że radzimy ją czym prędzej zrealizować, a ponadto ustawić również na Skarpie pomnik Sapera oraz figurę Zygmunta z kolumny własnego imienia (dawniej Pl. Zamkowy). Saper leży bowiem w rupieciarni Muzeum Wojska, blok granitowy dla kolumny Zygmunta został zaś rozłupany na części w kamieniołomach, ponieważ zarząd kamieniołomów stracił ostatecznie nadzieję na to, żeby Warszawska Dyrekcja Odbudowy zechciała ten blok kiedykolwiek odebrać.

Zgrupowanie wszystkich pomników w jednym miejscu wydaje się poza tym wskazane ze względów turystycznych a przede wszystkim z uwagi na zdrowie młodzieży i dzieci. Wiadome jest bowiem powszechnie, że przed wojną wszystkie wycieczki szkolne przyjeżdżające do Warszawy z prowincji rozpoczynały zwiedzanie stolicy od oglądania porozrzucanych po różnych krańcach miasta pomników. Dzieci traciły przy tym mnóstwo siły i czasu, który przy obecnym rozwiązaniu sprawy (na Skarpę!) będą mogły zużyć z większym dla siebie pożytkiem.

Decyzja władz miejskich wydaje się więc tak dalece fortunna, że pozwalamy sobie wysunąć projekt ustawienia na osieroconych cokołach Sapera i Chopina gipsowych popiersi członków Prezydiów Stołecznej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego.

Dla przestrogi i rozrywki.

MEGAN

Pięć pięter mieszkań

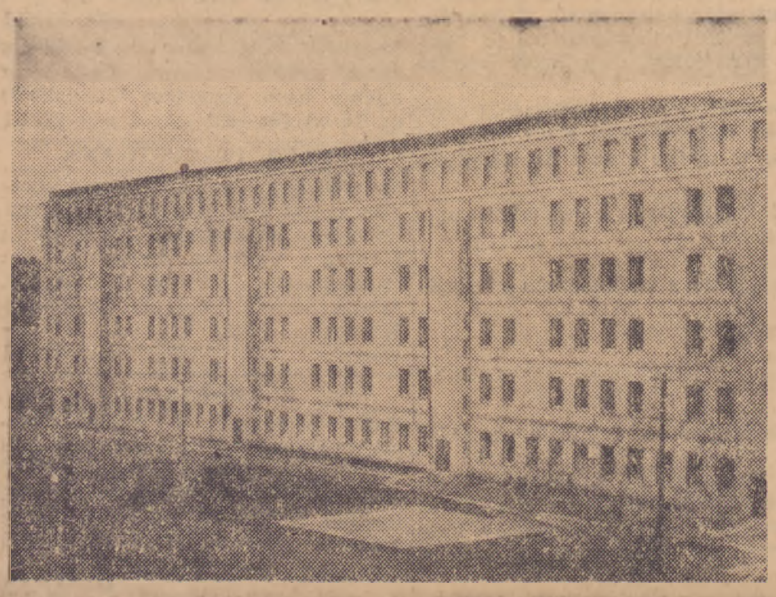

Pięć pięter wysokości i 32 okna szerokości posiada budynek pracowników Banku Polskiego przy ul. Polnej. Budowę gmachu niedawno ukończono. Jest to architektonicznie jeden z najpiękniejszych domów mieszkalnych stolicy.

100 sal szkolnych przybywa stolicy

Specjalna szkoła dla dzieci niedorozwiniętych

Oprócz dwu nowych gmachów szkolnych, o których pisaliśmy wczoraj, dwa inne oddane zostaną do użytku również w bież. mies. Oba buduje WDO.

W szkole podstawowej nr. 9 przy ul. Filtrowej (Róg Raszyńskiej) około 700 dzieci uczyło się w budynku, którego nieotynkowane pomieszczenia pozbawione były jakichkolwiek urządzeń higienicznych, szatni, czy też innych pomieszczeń pomocniczych. Wykorzystując przerwę wakacyjną i uruchomienie kredytów, odbudowano obecnie część II piętra i wykończono używane dotychczas sale. Od nowego roku dzieci wrócą do widnych i jasnych pomieszczeń. Urządzono już szatnie i ubikacje, tak że odtąd szkoła nr. 9 rozporządzać będzie 17 salami.

Przy ul. Tarczyńskiej 27 w odbudowanej pięknej, jednopiętrowej willi około 300 dzieci niedorozwiniętych znajdzie pomieszczenie i naukę w specjalnej szkole. Czyściutkie klasy i korytarze od 1 września zapełnią dotknięte kalectwem dzieci, które tu będą mogły przygotować się do normalnego życia. Obecnie wykańcza się jeszcze mieszkania służbowe. Kosztem około 22 milionów zł. Warszawa otrzyma pierwszą tego rodzaju szkołę dla upośledzonych, której brak dawno już odczuwano.

A zatem sytuacja lokalowa szkół warszawskich, która jeszcze w r. ub. nie przedstawiała się zbyt różowo, uległa wydatnej poprawie i obecnie ogólna ilość izb szkolnych wzbogaci się o blisko 100 nowych sal. Za 10 dni budynki szkolne wypełnią się gwarem dziecięcym i w nowych pomieszczeniach z zapasem sił zdobytych na wczasach i wakacjach dzieci warszawskie rozpoczną rok szkolny.

I Igrzyska Sportowe Zw. Zaw. rozpoczęte

Piłkarze Związkowi remisują z Jugosławią

W dniu 19 bm. rozpoczęły się w Warszawie I-sze Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych. Stadion WP udekorowany był godłami 16-tu związków zawodowych, uczestniczących w Igrzyskach oraz licznymi sztandarami o barwach narodowych. Wśród nich powiewała flaga zaprzyjaźnionej Ludowej Federacyjnej Republiki Jugosłowiańskiej, której reprezentacja związków zawodowych rozegrała mecz piłkarski z Polską.

Na uroczystość otwarcia przybyli: minister Oświaty — Skrzeszewski, min. Sprawiedliwości — Świątkowski, min. Administracji Publicznej — Osóbka-Morawski, Prezydent m. st. Warszawy — Tołwiński oraz przedstawiciele Ambasady Jugosłowiańskiej. Ponadto na trybunach zasiedli członkowie Komisji Centralnej Związków Zawodowych z przewodniczącym Witaszewskim i sekretarzem generalnym Kuryłowiczem na czele. Licznie reprezentowani byli również bawiący w Warszawie przedstawiciele światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Przy dźwiękach połączonych orkiestr 3 Związków Zaw. — Górników, Samorządowców i Cukrowników na stadion wkroczyły związkowe reprezentacje sportowe poszczególnych Związków Zawodowych. Wkrótce boisko zapełniło się 6-ciu tys. zawodniczek i zawodników. Barwne kostiumy i różnokolorowe sztandary robią niezwykłe wrażenie na 30-to tysięcznym tłumie publiczności.

O godz. 17-tej nastąpiło uroczyste otwarcie Igrzysk, którego dokonał przewodniczący KCZZ Witaszewski. Po wciągnięciu flagi narodowej na maszt nastąpiła imponująca defilada 6-ciu tysięcy sportowców ze sztandarami związkowymi.

Bezpośrednio po defiladzie nastąpiły zbiorowe popisy gimnastyczne. Zespół ok. tysiąca kobiet wykonał w takt polskich melodii szereg ćwiczeń gimnastycznych i rytmicznych, wzbudzając olbrzymi entuzjazm widzów. Niemniej efektownie wypadły ćwiczenia ponad tysiąca gimnastyków, które stały na wysokim poziomie i były równie gorąco oklaskiwane. Trzeba przyznać, że pierwszy w Polsce pokaz masowej gimnastyki udał się nadzwyczajnie, mimo że nie był tak efektowny jak popis grupy radzieckiej.

Po występach gimnastyków na stadion wbiegły piłkarskie reprezentacje zw. zaw. Jugosławii i Polski. Pierwsza połowa meczu upłynęła pod znakiem przewagi Jugosłowian, którzy w 23 min. uzyskali prowadzenie ze strzału lewego łącznika nie bez winy, b. dobrego zresztą, bramkarza Polski Wyrobka. Zespół gości jest lepszy technicznie i szybszy. Polacy zdobyli się na równorzędną grę tylko na początku i przy końcu pierwszej połowy spotkania.

W przerwie meczu odbyła się uroczystość zdawania meldunków przez rowerowe i motocyklowe sztafety poszczególnych związków.

Po przerwie Polacy zagrali znacznie lepiej, szczególnie obrona i pomoc, ale chaotyczne akcje napadu kończyły się zwykle na polu bramkowym przeciwnika. Dopiero w ostatniej minucie gry za faul pod bramką jugosłowiańską sędzia dyktuje rzut karny, który Suszczyk zamienia w wyrównującą bramkę. Ogólny stan meczu 1:1, do przerwy 1:0 dla Jugosławii. Sędziował Rutkowski (Polska)

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17.30 w sali „Społem" (ul. Grażyny 13, wejście od ul. Różanej 14) odczyt dr. Stefana Jędrychowskiego p.t. „Sytuacja w Jugosławii".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2) o godz. 19 „Hrabina" Moniuszki.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Szczęśliwe dni" Pugeta.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 91): o godz. 19 „Candida".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

PLACÓWKA (Królewska 13): Nieczynny.

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans" N. Cowarda.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89): o godz. 19 „Dom Kobiet" Z. Nałkowskiej.

COMOEDIA (Szwedzka 2): nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) god. 19.15 „Nitouche".

YMCA o godz. 19.15 występ Antoniego Fertnera.

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Gdybym miał milion". pocz. 17.30 i 19.30 niedz. i święta 15

Kino

ATLANTIC (Chmielna 33): „Rosanna z siedmiu księżyców" pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „W pogoni za mężem" pocz. 14.30, 19.15 i 21.30 dla Zw. Zaw. o godz. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Czarodziejski kwiat" pocz. 15, 19, 21; Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Chłopiec z przedmieścia", pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 41, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Dusze Czarnych", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Mali Detektywi" pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

Radio

W dniu 21 sierpnia 1948 r.

6.00 Sygn. czasu; 6.15 Dzien. poranny; 7.00 Wiad. dzien. wiecz.; 7.05 Muzyka poranna; 8.20 „Dalekie lata"; 12.04 Dzien. południ.; 12.25 Utwory wioloncz.; 12.45 „Poradnik dla wsi"; 13.00 Muz. obiad.; 13.45 Muz. poważna „Kompozytor tygodnia — Franciszek Liszt"; 15.30 „Historia o mądrym Ali i biednym Achmedzie"; 16.00 Dzien. popoł.; 16.15 Muz. z płyt; 16.45 „Przy sobocie po robocie"; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 18.05 Konc. Ork. P.R. „Anteny na bakier"; 19.00 Muz. lekka; 19.30 „Emancypantki"; 19.45 „Z życia Jugosławii" 20.10 XIV Wieczór Mickiewiczowski; 20.40 Utwory fortep. kompozytorów polskich; 21.00 Dzien. wiecz.; 22.00 Muz. taneczna; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.10 Muz. taneczna; 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

17.00 Konc. symf.; 18.30 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 18.45 Muz. rozrywk.; 19.00 Wiad. dzien. radiowego; 19.30 Muzyka taneczna; 19.55 Felieton atkualny; 20.10 Muz. popul.; 21.00 Dzien. wiecz.; 22.02 Hymn.

NA RUSZTOWANIACH WARSZAWY

PRZY UL. MAZOWIECKIEJ 6/8 Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych R.P. przystąpił do budowy swej siedziby. Powierzchnia placu wynosi 2.140 m. kw., zespół budynków posiadać będzie kubaturę ponad 25 tys. m. sześć. Budowę prowadzi Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr. 5. W domu tym znajdą pomieszczenie biura zarządu głównego i oddziału warszawskiego, drukarnia, introligatornia i sala odczytowa. Budynek będzie całkowicie żelbetowy.

PRZY UL. Wspólnej 55 powstaje nowy dom mieszkalny. Roboty budowlane postępują jednak tak opieszale, iż nie należy oczekiwać oddania do użytku budynku w bież. roku.

NOWĄ WIEŻĘ otrzymuje garnizonowy kościół ewangelicki przy ul. Puławskiej. Świątynia ta została spalona przez Niemców w 1944 roku i całkowicie odbudowana w roku bieżącym. Pozostała jeszcze do wykończenia wieża nad główną kopułą świątyni.

KOSZTEM 3 MILIONÓW złotych we wrześniu zostanie przeprowadzona wymiana stropów w odbudowywanym gmachu kliniki położniczej szpitala Dzieciątka Jezus.

Wycieczka na trasie W—Z

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje dn. 21 i 22 sierpnia następujące wycieczki:

W sobotę dnia 21 b. m. po południu — wycieczka na Trasę W—Z. Zbiórka o godzinie 17-ej na Krakowskim Przedmieściu przed Kościołem OO. Bernardynów.

Wycieczka do Wilgi nad Wisłą. Piękna zalesiona okolica — malownicze widoki przyrody w pierwotnym stanie.

Zbiórka w **sobotę** dn. 21 sierpnia na przystani żeglugi rzecznej koło Mostu Poniatowskiego o godzinie 15.30, odjazd o godzinie 16-ej. Koszt przejazdu — statkiem do Wilgi zł. 130. Z powrotem koleją z Garwolina zł. 180.—.

Do zabrania wygodne buciki i plecaki lub chlebaki, bez ręcznych bagaży.

Biblioteka Publiczna otrzyma magazyny na książki

Biblioteka Publiczna posiada ogółem 278.000 książek, z tego około 100 tysięcy tomów nie jest skatalogowanych ze względu na brak odpowiednich do tego celu magazynów. Na odbudowę magazynów Biblioteka Publiczna otrzymała w roku bieżącym od Min. Odbudowy kredyty w wysokości 16.200.000 złotych. Na rok przyszły przewidziane są kredyty w wysokości 17.390.000 złotych. Magazyny Biblioteki znajdować się będą w dobudowanym czteropiętrowym budynku przy gmachu Biblioteki Publicznej ul. Koszykowa Nr. 28.